

# Marian Al. Żurowski

---

Przedmiot zgody małżeńskiej i  
zdolność do wypełnienia  
obowiązków w ocenie umysłu  
poprzedzającej rozważną decyzję  
nupturienta : studium w oparciu o  
nowsze wyroki rotalne

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 26/1-2, 243-283

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN AL. ŻUROWSKI SJ

**PRZEDMIOT ZGODY MAŁŻEŃSKIEJ  
I ZDOLNOŚĆ DO WYPEŁNIENIA OBOWIĄZKÓW  
W OCENIE UMYSŁU POPRZEDZAJĄCEJ ROZWAŻNĄ DECYZJĘ  
NUPTURIENTA**

*Studium w oparciu o nowsze wyroki rotalne*

Spis treści: Wstęp. I. Ewolucja pojęcia „discretio” czyli oceny przedmiotu. 1. Rozróżnienie między poznaniem („cognitio”) a oceną („discretio”); 2. Co należy rozumieć przez „discretio iudicii”; 3. Ocena dotyczy przedmiotu zgody małżeńskiej; 4. Proporcjonalność oceny do ważności aktu. II. Zmniejszenie oceny — „discretio” — na skutek schorzeń psychicznych. 1. Możliwość zmniejszenia zdolności naturalnych; 2. Funkcja biegłych i sędziego; 3. Różne schorzenia powodujące stałe ubytki zdolności. III. Ocena przedmiotu zgody małżeńskiej. 1. Całkowity brak oceny przedmiotu; 2. Zmniejszone rozeznanie przedmiotu; 3. Zmniejszenie elementów decydujących o rozważnej decyzji; 4. Stopień ograniczenia wolności wewnętrznej w przyjęciu przedmiotu zgody. IV. Niezdolność do wypełniania przedmiotu zobowiązania. 1. Zobowiązanie a istotny brak przedmiotu; 2. Skutki anomalii psychoseksualnych. V. Problem trwałej wspólnoty życia. 1. Uprawnienie do wspólnoty życia; 2. Niezdolność do relacji międzyosobowych. Zakończenie.

**Wstęp**

W jurysprudencji kanonicznej od wieków znany był wymóg poznania intelektualnego do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej. Również od dawna zajmowano się zagadnieniem, jakie winno być minimum wiedzy koniecznej, ażeby ta zgoda mogła mieć właściwy przedmiot. Jednakże stosunkowo wcześniej, bo już u św. Tomasa z Akwinu, a następnie u wybitniejszych kanonistów spotkać można sygnały świadczące o nieco szerszym rozumieniu problemu. W nowszych czasach szczególnie zwrócił na to uwagę Gasparri i Wernz\*. Zdecydowane jednak zainteresowanie kanonistów tym przedmiotem — szczególnie w wyrokach sądowych — zostało spowodowane coraz częstszymi wypadkami anomalii i chorób psychicznych poddających w wątpliwość wyrażenie ważnej zgody małżeńskiej. Można powiedzieć, że w okresie posoborowym pro-

\* Cfr. P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*, vol II, Paris 1891, n. 777. s. 7. Cfr. Fr. Wernz, *Ius Decretalium*, vol. IV, Prati 1911, p. I, p. 53.

blem ten znalazł znacznie pełniejsze zrozumienie. Coraz więcej zarówno sędziów jak i autorów stara się o lepsze ujęcie oraz wyjaśnienie tego zagadnienia.

## I. Ewolucja pojęcia „discretio” czyli oceny przedmiotu

### 1. Rozróżnienie między poznaniem („cognitio”) a oceną („discretio”)

Kanoniści średniowieczni mówiąc o zdolności młodocianych do zawarcia małżeństwa często zwracają uwagę na sam fakt fizycznego współżycia, a przy wyznaczaniu dolnej granicy tej zdolności często używają określenia „nisi malitia suppleat aetatem” lub „nisi prudentia suppleat aetatem”, czyli od powszechnie przyjmowanej reguły przyjmują wyjątki wcześniejszej zdolności do zawarcia związku.

Jednakże fakt ten należy rozważać w kontekście ówczesnej wielkiej dyskusji, jaka się toczyła między Szkołą Bolońską a Szkołą Paryską. Szkoła Bolońska dosłownie rozumiejąc słowa Pisma Św. „una caro” kładła nacisk na stosunek fizyczny. Jednak ostateczne zwycięstwo Szkoły Paryskiej wyrażające przekonanie, że nie wzajemne pożycie, ale zgoda małżeńska jest elementem tworzącym związek, otworzyła drogę i zmusiła zarówno teologów jak i kanonistów do bardziej wnikliwej analizy zgody małżeńskiej. Trudno więc w tym czasie dopatrywać się uwzględnienia stojącego przed nami dziś problemu, ponieważ on wtedy zaledwie zaczął kiełkować w umysłach.

Z tym większym podziwem należy przyjąć określenie Św. Tomasza z Akwinu, który — jak się wydaje — pierwszy wśród kanonistów wyraźnie uznał brak „używania” rozumu za granicę zdolności psychicznej do zawarcia małżeństwa. Jest rzeczą ważną, że mówi on o „używaniu” a nie tylko o „posiadaniu” rozumu. Stwierdza bowiem, że nie może być zgody tam, gdzie brakuje używania rozumu. W tym wypadku nie może być prawdziwego małżeństwa<sup>1</sup>. Klasyczne sformułowanie św. Tomasza cytowane przez wielu autorów wspomina o wymogu większej „oceny” rozumu potrzebnej do decydowania o czymś na przyszłość, aniżeli do wyrażenia zgody na coś aktualnego<sup>2</sup>. Wprawdzie określenie

<sup>1</sup> S. Thomas, *in IV Sent dist. XXXIV, q. 1. a. 4. sol.*: „...quia non potest esse consensus ubi deest rationis usus, non erit verum matrimonium”.

<sup>2</sup> *Ibid. dist. XXVII q. 2. a. 2. ad 2-um*: „...Maior autem discretio requiritur ad providendum in futurum quam ad consentiendum in unum praesentem actum; et ideo ante potest homo peccare mortaliter, quam possit se obligare ad aliquid futurum”.

to dotyczy zawarcia narzeczeństwa, co w owych czasach dokonywało się stosunkowo wcześniej, jednakże sam fakt zauważenia różnicy w sposobie rozumowania właściwego dla dziecka myślącego konkretnymi i człowieka bardziej dojrzałego, który potrafi przewidywać, jest bardzo znamienne i uznania godne.

Podkreślić należy również stwierdzenie często cytowane przez autorów, a także w wyrokach rotalnych, że w rzeczach, do których skłania sama natura nie trzeba wymagać zbyt wielkiej zdolności do rozważań<sup>3</sup> w przeciwieństwie do tego, czego wymaga się przy działaniach bez prawnego opiekuna. Czyli wcześniej jest się zdolnym do zawarcia małżeństwa, aniżeli do samodzielnie podejmowanych czynności prawnych. W tym tekście używa on znamienitego sformułowania: „... ideo ante potest in matrimonium sufficienter deliberans consentire”. W słowach tych Św. Tomasz stwierdza, co rozumie przez „discretio”. Według niego jest to nie tylko samo poznanie, ale też i ocena przedmiotu, do którego się zmierza. Poza znaczniejszymi kanonistami podtrzymującymi pogląd Św. Tomasza z Alkwinu późniejsi komentatorzy powyższy problem upraszczają. Czynią to w oparciu o stwierdzenie, że postulat prawa naturalnego ogranicza się do właściwego poznania rzeczy „cognitio obiecti”.

Nie można też ani od Św. Tomasza, ani nawet od późniejszych autorów wymagać głębszego zrozumienia chorych psychicznie „amentes, furiosi, dementes”, albowiem ich rozumowania odpowiadają poziomowi ówczesnej wiedzy medycznej. Wartość natomiast orzeczeń Tomaszowych polega na zwróceniu uwagi na dwa tak bardzo charakterystyczne fakty, które w dzisiejszych czasach na skutek większej znajomości psychologii i psychiatrii pozwalają lepiej wnikać również w problemy prawne.

Używanie tego samego terminu „discretio” przez Św. Tomasza oraz późniejszych autorów wcale nie jest równoznaczne z jednakowym jego rozumieniem. Wyraźny ślad głębszego ujęcia problemu znajdujemy u Mikołaja de Tudeschis, który do ważnego zawarcia małżeństwa wymaga, ażeby kandydat był zdolny rozpoznać wartość tego związku „quod potuerit discernere vires matrimonii”<sup>4</sup>. Widać to jeszcze w innym sformułowaniu, gdzie mówi, że przed osiągnięciem wieku, w którym osoba zdolna jest do zawarcia małżeństwa, wydaje się niemożliwe, by posiadała ona do-

---

<sup>3</sup> S. Thomas, in IV Sent. dist. XXXVI q. 1, a. 5 ad 1-um: „...quod in illis ad quae matura inclinatur, non exigitur tantus vigor rationis ad deliberandum, sicut in aliis, et ideo ante potest in matrimonium sufficienter deliberans consentire quam possit in contractibus aliis res suas sine tutore pertractare”.

<sup>4</sup> Panormitanus, Comm. in IV lib. Decretalium t. II cap. 9: „...quod potuerit discernere vires matrimonii...”

skonałe rozeznanie pozwalające wyrazić zgodę na nierozzerwalny w przyszłości związek: „quod quis habeat perfectum sensum ad consentiendum indissolubilitate in futurum matrimonium”<sup>5</sup>. Marcini de Azpilcuesta mówi o pewnej ocenie oprócz poznania, wystarczającej do zrozumienia wielkości sakramentu małżeństwa, a także „jarzma”, jakie się wraz z nim przyjmuje: „discretio et iudicium sufficiens ad cognoscendum et iudicandum magnitudine sacramenti matrimonii et jugum maritale perfectum”<sup>6</sup>. Są to jednak wypowiedzi jednostkowe, albowiem większość autorów zadowala się stwierdzeniem, że wystarczy poznanie przedmiotu.

W XVII w. Sanchez udowadnia możliwość ważnego zawarcia związku w wieku wcześniejszym, niż przepisuje prawo, o ile nupturienci posiadają zdolność poznania zgody małżeńskiej „discretionem ad intelligendam consensus conjugali vim”<sup>7</sup>, a na innym miejscu mówi: „valdum est matrimonium ante aetatem iure praescriptum, si tunc adsit potentia generandi et sufficiens discretio ad se obligandum”<sup>8</sup>. Na początku XVII wieku i inni kanoniści nie ograniczają się już tylko do wymogu zdolności poznania — „capacitas intelligendum”, ale interesuje ich również pozytywne określenie treści oświadczenia woli, czyli zwiększa się zainteresowanie przedmiotem zgody małżeńskiej<sup>9</sup>.

Dopiero bardziej nam współcześni wybitni kanoniści jak Gasparri i Wernz zaczynają na serio rozważać „ocenę” przedmiotu zgody małżeńskiej, jako faktyczny wymóg ważności<sup>10</sup>, wynikający z prawa naturalnego<sup>11</sup>. Przyjęcie zatem oceny przedmiotu zgody małżeńskiej, czyli „discretio iudicii matrimonii proportionata” za kryterium psychicznej zdolności do wyrażenia tejże zgody małżeńskiej zamiast dawnego „usus rationis” jest niewątpliwie poważnym posunięciem nauki prawa kanonicznego<sup>12</sup>. Problem ten jednak szerzej i bardziej dogłębnie zostaje rozpracowany w jursprudenckim okresie posoborowego dzięki nie tylko głębszemu spojrzeniu teologicznemu, ale i znacznemu postępowi wiedzy psychologicznej i psychiatrycznej.

<sup>5</sup> B. W. Zubert, *Wiedza konieczna o heteroseksualności i trwałości małżeństwa w nauce prawa kanonicznego i jursprudenckiej 1517—1917 — studium prawno-historyczne*, Katowice 1981 (maszynopis — za zezwoleniem autora) s. 51.

<sup>6</sup> Ibid. s. 53.

<sup>7</sup> T. Sanchez, *De sancto matrim. sacram. disp. libri tres, lib. VII, disp. 104*, Venetiis 1712 p. 335, Cfr. o. c. s. 61, przyp. 39.

<sup>8</sup> Sanchez *ibid.*, *disp. 104* s. 333. Cfr. Zubert s. 60.

<sup>9</sup> Zubert, o. c. s. 42.

<sup>10</sup> P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*, vol. II, Paris 1891, p. 7 n. 777. Cfr. A. Stankiewicz, *L'incapacità psichica nel matrimonio: terminologia, criterii*, *Apollinaris* 53, 1980, 60 n.

<sup>11</sup> Fr. Wernz, *Ius decretalium t. IV*, Prati 1911, p. 53 n. 41.

<sup>12</sup> Cfr. Zubert, o. c. s. 201 przyp. 26.

## 2. Co należy rozumieć przez „discretio iudicii”?

W historii jurysprudencji wcześniej można było spotkać twierdzenie, że do ważnego zawarcia małżeństwa nie tylko wymaga się zdolności poznania i podjęcia decyzji<sup>13</sup>, lecz także i tego, by zainteresowani wiedzieli przynajmniej ogólnie (*confuso modo*), co stanowi istotę kontraktu małżeńskiego oraz, jakie stąd płyną zobowiązania<sup>14</sup>. Powracają także sędziowie do określeń historycznych, np. cytuje się List Apostolski Benedykta XIV *Magnae nobis* z 29 VI 1798, r., „by rozumieli moc i naturę związku małżeńskiego” — „*vim et naturam intelligat*”<sup>15</sup>. Coraz częściej jednak zjawiają się stwierdzenia, że musi to być zdolność krytyczna „*facultas critica*”, która poznanie rzeczy potrafi sprowadzić do praktycznej decyzji<sup>16</sup>. Zasadniczo człowiek powinien działać przy harmonijnym współdziałaniu wszystkich swoich władz i w taki sposób wartościować krytycznie treść poznania, by wybór był rozważny — „*electio ponderata*” oraz równocześnie winien zdawać sobie sprawę z tego, co sam może ze siebie dać<sup>17</sup>. Zakłócenie natomiast harmonii wewnętrznej tak wpływa na zdolność krytycznej oceny, że uniemożliwia osobie zainteresowanej przystąpienie do świadomego i dobrowolnego zdeterminowania przedmiotu decyzji<sup>18</sup>.

Należy więc rozróżnić samą zdolność poznawczą ukierunkowaną do percepcji prawdziwego stanu rzeczy od zdolności krytycznej oceny, która dokonuje się poprzez bardziej abstrakcyjne, czy też konkretne „rozumowanie”. Jest to zatem zdolność osądzenia i rozumowania. Stanowi ona podstawę definitywnej oceny<sup>19</sup> poprzez zestawienie poszczególnych treści. W oparciu o tę zdolność sądenia i rozumowania konkretny człowiek nie tylko ocenia krytycznie, ale też w oparciu o tę ocenę podejmuje ostateczną, praktyczną decyzję. Decyzja ta, jak zgodnie z poglądem św. Tomasza

<sup>13</sup> SRR c. M. Pinto 26.6.1969 nr 3, Monitor Ecclesiasticus (ME) 95, 1970, 441.

<sup>14</sup> c. Rogers, 22.2.1965, Ius Canonicum (JC) 12, 1972 nr 2/3 s. 316.

<sup>15</sup> *ibid.*

<sup>16</sup> c. O. Bejan, 23.7.1969, nr 4 Revue de Droit Canonique (RDC) 22, 1972, 72. „...*Facultas critica qua rite ac sponte in praxi deduci possit cognitio rei perficiendae*”.

<sup>17</sup> c. M. Pinto, 26.6.1969, n. 28, ME 95, 1970, 453.

<sup>18</sup> C. G. M. Rogers, 22.2.65, JC, 12, 1972, nr 2/3 p. 316.

<sup>19</sup> C. Fagiolo, 15.3.1968, nr 4, Dir. Eccl. 69, 1968, 265: „...*Ut huiusmodi discretio adesse noscatur, distinguere oportet in homine facultatem cognoscitivam et facultatem criticam. Prior in apprehensione simplici veri sistit, qua fit abstractio rei universalis ex particulari. Altera est vis iudicandi et ratiocinandi: vis nempe aliquid affirmandi vel negandi de aliqua re et iudicia componendi ut inde novum iudicium deducatur...*”

przyjmuje jurysprudencja, musi być bardziej dojrzała w wypadku, gdy dotyczy zobowiązania na przyszłość, aniżeli aktualnego<sup>20</sup>. O prawdziwie bowiem wolnym wyborze i rozważnej decyzji mówić można tylko wtedy, gdy podejmuje się je w oparciu o taki sąd praktyczny<sup>21</sup>. Zdaniem Lefebvre'a — jurysprudencja rotalna określa zdolność krytycznej oceny jako zdolność osądzenia i rozumowania, tj. zestawienia rozmaitych ocen razem oraz tworzenia na tej podstawie nowego, konkretnego sądu<sup>22</sup>. Brak natomiast tej oceny krytycznej uniemożliwia wartościowanie przedmiotu i czynników motywujących konkretną decyzję<sup>23</sup>.

Pewne zaburzenia mogą powodować zakłócenie, czy w ogóle przerwanie związku przyczynowego, koniecznego do wystarczającej oceny, bez której ważne nie można podjąć decyzji<sup>24</sup>. Podstawą bowiem rozumowania osoby oceniającej są elementy płynące z konkretnego poznania. Dopiero biorąc je pod rozwagę może ona podjąć wiążącą decyzję<sup>25</sup>. Nikt bowiem nie jest w stanie poznać, a tym bardziej ocenić natury i doniosłości kontraktu małżeńskiego, jak tylko ten, kto posiada zdolność krytycznego sądenia, rozumowania, zestawiania poszczególnych ocen i tworzenia na ich podstawie logicznie uzasadnionego, nowego sądu<sup>26</sup>. Dlatego też nie wystarczy samo poznanie, trzeba mieć jeszcze osąd oceniający, co wymaga odpowiednio rozwiniętej zdolności „rozumowania”. Określa się to niejednokrotnie jako dojrzałość umysłu proporcjonalną do zawarcia małżeństwa<sup>27</sup>.

Zdaniem J. M. Pinto, w tym wypadku psychiczna zdolność oceny musi być większa niż przy zawarciu jakiegokolwiek innego kontraktu. Nie trzeba jednak przesadzać sądząc, że tylko pełnoletni mogą ją posiadać<sup>28</sup>. Również należy uważać, ażeby nie mylić „dojrzałości sądu” z „dojrzałością afektywną”. Są to dwie różne rzeczy i na skutek zakłóceń chorobowych może jednej, albo drugiej brakować<sup>29</sup>. W konkretnym wypadku chodzi bowiem o podjęcie decyzji nieodwołalnej na całe życie, na przyjęcie związku jednego, nierozzerwalnego<sup>30</sup>. Właściwa zatem ocena łączy się często

<sup>20</sup> C. Fagiolo 15,3,1968, nr 4, Dir. Eccl. 69, 1968, 267 n.

<sup>21</sup> C. L. Anné, 26,1,1971, n. 6. Dir. Eccl. 83, 1972, II, 6.

<sup>22</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure, 4, ME, 93, 1968, 468.

<sup>23</sup> C. J. Pinto, 4,2,1974, in iure 2, ME, 100, 1975, 110.

<sup>24</sup> C. S. Masala, 21,4,1971, p. II in iure 6, ME, 97, 1972, 52.

<sup>25</sup> C. L. Anné, 25,2,1969, in iure 18, ME, 96, 1971, 32.

<sup>26</sup> C. G. M. Rogers, 22,2,1965, JC. 112, 1972, nr 2/3 p. 316.

<sup>27</sup> Ibid.

<sup>28</sup> C. J. Pinto, 26,6,1969, ME, 95, 1970, 441.

<sup>29</sup> C. Lefebvre, *L'Evolution actuelle de la Jurisprudence matrimoniale*, Rev. Droit Can. (RDC) 24, 1974, 352. Cfr. C. Lefebvre, 6,7,1969, in iure nr 4 Apollinaris (Apoll.) 42, 1969, 206.

<sup>30</sup> C. Fagiolo, 15,3,1968, in iure 3, Dir. E. 69, 1968, 265; c. L. Anné, 25,2,1969, in iure 2, ME. 96, 1971, 22.

z roztropnością podjęcia decyzji<sup>31</sup>. Dlatego prócz odpowiedniej wiedzy wymaga się od działającego także rozwagi, która przez brak harmonii wewnętrznej może być zakłócona<sup>32</sup>.

Zawarty związek jedynie wówczas może być ważny, o ile każda ze stron dzięki takiej krytycznej ocenie jest zdolna do urobienia sobie właściwego, praktycznego sądu o małżeństwie i dobrowolnie wyraża na nie zgodę<sup>33</sup>. Uformowanie konkretnych sądów odnośnie do zawarcia małżeństwa jest niezbędne, ponieważ — jak czytamy w wielu wyrokach — człowiek musi swobodnie wybrać między możliwością wstąpienia w związek małżeński, lub nie podjęcia go. Decyzję ostateczną powinien powziąć dla racjonalnych motywów, czyli musi być odpowiednio „*deliberatio voluntatis*”. To zaś nie da się osiągnąć bez zdolności krytycznej, rozważania i oceny przedmiotu zgody, poszczególnych racji oraz motywów<sup>34</sup>. Ta swobodna, uzasadniona decyzja stanowi wymóg prawa naturalnego i domniemywa się, że ma miejsce po osiągnięciu wieku dojrzałości<sup>35</sup>. Harmonia jednak wymagana do urobienia sobie dojrzałego, zrównoważonego sądu może być niejednokrotnie zakłócona, jeśli mianowicie posiadana niewątpliwie zdolność myślenia nie ma wystarczającego wpływu na wolę lub odwrotnie<sup>36</sup>. W takim wypadku intelekt potrafi odróżnić prawdę od fałszu, często jednak nie umie jej ocenić, ani wykorzystać do podjęcia decyzji praktycznej<sup>37</sup>.

Zatem w podsumowaniu tego fragmentu rozważań można powiedzieć, że nie wystarczy samo poznanie i rozróżnienie prawdy od fałszu. Trzeba ponadto posiadać zdolność rozumowania, czyli formułowania sobie pojęć, co uzyskuje się na kolejnym etapie rozwojowym. Uwieńczeniem tego jest umiejętność oceny, podejmowania sądów oraz zestawiania ich w celu powzięcia decyzji praktycznej, choć niekoniecznie dobrze zreflektowanej<sup>38</sup>. Wymaga się więc zdolności poznania, rozumowania, osądu i oceny, by w oparciu o nie móc stworzyć wyważoną decyzję<sup>39</sup>.

Z wyważoną decyzją mamy do czynienia wówczas, kiedy czło-

<sup>31</sup> C. P. Mattioli, 7,10,1965, in iure, ME. 91, 1966, 656.

<sup>32</sup> C. L. Anné, 26,1,1971, n. 3. Dir. E. 83, 1972, II, 4.

<sup>33</sup> C. G. M. Rogers, 22,2,1965. JC. 12, 1972, nr 2/3 s. 316.

<sup>34</sup> Ibid; c. C. Lefebvre, 8,7,1967, RDC. 22, 1972, 201; c. O. Bejan, 23,7,1969, in iure 6, RDC, 22, 1972, 74; c. M. Pinto, 26,6,1969, nr 3. ME. 95, 1970, 441; c. S. Masala, 25,4,1971, II in iure 5, ME, 97, 1972, 52.

<sup>35</sup> C. J. M. Pinto, 26,6,1969, in iure 3, ME, 1970, 441.

<sup>36</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, 202 n.

<sup>37</sup> C. J. M. Pinto, 20,4,1969, nr 3, EIC. 26, 1970, 183; c. L. Anné, 26,1,1971, nr 6. Dir. E. 83, 1972, II, 5.

<sup>38</sup> Vic. Urbis, c. P. Marcus, 13,3,1965, in iure 9, ME. 93, 1968, 310.

<sup>39</sup> C. C. Lefebvre, 6,7,1967, in iure, 4, Apoll. 42, 1969, 206.



wiek zdolny jest do zrozumienia przynajmniej w elementach istotnych przymierza małżeńskiego, a równocześnie potrafi krytycznie osądzać motywy, dla których ją podejmuje<sup>40</sup>. A zatem chodzi nie tyle o dojrzałość poznania spekulatywnego, ale o dojrzałość poznania praktycznego, skierowanego do konkretnego przedmiotu<sup>41</sup>.

Gdy nie ma zdolności krytycznej, skierowanej do przedmiotu praktycznego, brakuje potrzebnego wpływu na decyzję. Przedmiot bowiem poznania powinien być właściwie oceniony<sup>42</sup>.

Warto tutaj zaznaczyć, że rozważeniu podlegają nie tylko motywy obiektywne, ale i subiektywne, które skłaniają do podjęcia takiej a nie innej decyzji<sup>43</sup>. Do uznania jej za akt w pełni ludzki wymaga się nie tylko dojrzałości intelektualnej, ale pewnej osobowej równowagi, którą normalnie zdrowy człowiek po osiągnięciu dojrzałości posiada. Umożliwia to dokonanie wyboru poprzedzonego wartościowaniem ocen i motywów<sup>44</sup>.

### 3. Ocena dotyczy przedmiotu zgody małżeńskiej

Wymaga się, by poznanie, o którym powyżej była mowa, obejmowało nie tylko znajomość, że małżeństwo jest wspólnotą życia między mężczyzną a kobietą dla zrodzenia potomstwa, lecz także właściwą ocenę tego przedmiotu oraz własną praktyczną decyzję podjętą ze świadomością przekazania w ten sposób prawa do własnego ciała na stałe i wyłącznie drugiej osobie. W decyzji praktycznej zatem musi być zgoda właśnie na ten przedmiot<sup>45</sup>. Dzisiaj już nie można stawiać znaku równości między wiedzą a oceną umysłu, jak to dawniej autorzy ujmowali. Sponuje się wiedzę, ale ponadto musi zaistnieć konkretna ocena tej treści. Albowiem w oparciu o wynikającą z rozumowania ocenę przedmiotu i motywów ze strony zdolności poznawczej wymaga się przedstawienia także konkretnej propozycji, którą człowiek w swojej decyzji akceptuje i aprobuje<sup>47</sup>. Tu właśnie potrzebna jest wewnętrzna swoboda wyboru między taką lub inną propozycją, co musi być dokonane przy minimalnie przynajmniej harmonijnym współdzia-

<sup>40</sup> C. J. M. Pinto, 8,7,74, in iure 4, ME. 100, 1975, 499; Cfr. Trib. Prov. Q. 9,1,1968, in iure, 3, ME. 93, 1968, 179.

<sup>41</sup> C. A. Stankiewicz, 31,5,1979, in iure 4 (maszynopis — za pozwoleniem autora str. 5).

<sup>42</sup> C. J. Røaad, 13,11,1979, in iure 4, ME. 105, 1980, 31.

<sup>43</sup> C. S. Masala, 21,4,1971, p. II in iure nr 5 (i 6)ME. 97, 1972, 51 n. c. A. di Felice 17,3,1975, in iure 3, ME. 101, 1976, 380. cfr. Vicariatus Urbis c. M. Said, 13,3,1965, ME. 93, 1968, 309.

<sup>44</sup> C. J. Pinto, 26,6,1969, in facto 28, ME. 95, 1970, 452.

<sup>45</sup> C. S. Masala, 12,3,1975, in iure 3, ME. 101, 1976, 207.

<sup>46</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 2, RDC. 22, 1972, 201.

<sup>47</sup> C. S. Masala, 21,4,1971, in iure 5, ME. 97, 1972, 52.

łaniu władzy poznawczo-oceniającej i podejmującej decyzję<sup>48</sup>. Jeżeliby któregoś z tych elementów zabrakło, nie można mówić o pełnowartościowej zgodzie na małżeństwo<sup>49</sup>.

W związku małżeńskim mówi się o wzajemnym uprawnieniu, które przecież nie może istnieć bez przedmiotu. Ten ostatni zaś musi być poznany przy akcie prawnym, warunkującym powstanie takiego uprawnienia. Przy zawieraniu zatem związku małżeńskiego intencja powinna być skierowana do przedmiotu i to koniecznie do przedmiotu związku małżeńskiego. Nie można tego niczym innym zastąpić. Przynajmniej w istotnych elementach przedmiot ten musi się pokrywać z tym, co tworzy małżeństwo. Inaczej bowiem istnieje rozbieżność między faktycznym przedmiotem zawartym w umyśle a tym, co obiektywnie stanowi treść zgody małżeńskiej<sup>50</sup>.

Należy jednak zwrócić uwagę, że istnieje wielka rozpiętość między doskonalym i pełnym ujęciem przedmiotu zgody czyniącym ten akt pełnowartościowo-ludzkim, a minimum wymaganym do jego ważności. Podobnie nie należy przesadzać w wymogach wartościowania motywów skłaniających do dokonania wyboru, nawet jeżeli to się ma odnosić do obowiązku realizowanego w przyszłości. Konieczne bowiem jest poznanie i ocena wartości substancjalnej aktu zawierania małżeństwa. Podobnie nie należy wymagać poznania, oceny i dobrowolnego przyjęcia wszystkich wyszczególnionych uprawnień oraz obowiązków związanych z małżeństwem<sup>51</sup>.

Wiadomo bowiem, że nie można tutaj stosować teorii skutku prawnego, ponieważ wymaga ona poznania nie tylko samych uprawnień, ale i skutków przez prawo przewidzianych. Z całego kontekstu wynika, że władza kościelna i jurysprudencja opowiada się za teorią celu praktycznego. Chodzi mianowicie o to, by zainteresowany konkretnie wiedział, co chce zrobić, do czego zmierza i by nie wykluczał zasadniczych elementów tego aktu, czy przedmiotu należącego do istoty. Kan. 1082 KPK wymaga zatem od nupturienta poznania i pragnienia zawarcia małżeństwa, któ-

<sup>48</sup> Ibid. in iure 7 s. 5; c. A. di Felice, 13,5,1972, in iure 2, ME. 98, 1973, 105; c. J. M. Pinto, 28,10,1976, in iure 3, ME: 103, 1978, 13.

<sup>49</sup> C. S. Masala, 21,4,1971, p. II, in iure 5, ME. 97, 1972, 52.

<sup>50</sup> Cfr. Trib. Vic. Urb. c. M. Said, 13,3,1965, in iure 8, ME. 93, 1968, 309.

<sup>51</sup> C. J. M. Pinto, 26,6,1969, in iure 3, ME. 97, 1970, 442. „...Cavendum est pariter est ab exageranda ponderatione motivorum necessaria ad electionem faciendam... ut habeatur necessaria cognitio aestimativa in contractu quoque matrimoniali sufficit cognitio valoris substantialis actus qui ponitur, non requiritur exacta ponderatio omnium et singulorum iurium et obligationum cum matrimonio connexarum, multo minus requiritur firmum propositum adimplendi obligationes matrimoniales...”

re jest związkiem mężczyzny i kobiety dla zrodzenia dzieci<sup>52</sup>. Sobór Watykański II ten związek nazywa przymierzem, ażeby odróżnić go od innych kontraktów. Przymierze to powstaje w momencie, gdy obydwie strony przekazują sobie, dają i przyjmują coś bardzo osobistego, będącego w ich dyspozycji, a mianowicie uprawnienie do ciała. Nie dotyczy to jednak ani godności, ani autonomii indywidualnej zgodnie ze stwierdzeniem Św. Tomasza, gdyż stanowią one wartość nieprzekazywalną i własną każdej osoby<sup>53</sup>.

Nupturieneci, jak to z dotychczasowych rozważań wynika, muszą nie tylko znać, ale i chcieć takiego, o określonej wartości aktu. Nie wystarczy zatem znajomość samego przedmiotu, ale trzeba znać jego wartość dzięki ocenie własnego umysłu, który ją akceptuje i przekazuje jako przedmiot decyzji<sup>54</sup>. Jasną jest rzeczą, jak mówi C. Lefebvre, że ocena umysłu musi obejmować także świadomość i ocenę, jak również własną zdolność. Inaczej bowiem decyzja byłaby bezprzedmiotowa<sup>55a</sup>. Będzie nią nawet wówczas, gdy ktoś mylnie sądzi, że zdolność tę posiada, jeśli faktycznie jej nie ma. Brakiem zatem przedmiotu jest nie tylko nieobecność, czy wykluczenie któregoś z istotnych elementów zgody małżeńskiej, lecz niejako uprzednio w porządku natury brak tej zdolności do zawarcia związku małżeńskiego<sup>55</sup>. Jeżeli nawet ktoś ją posiada, nie ma natomiast subiektywnego poznania, oceny i zrozumienia wartości tegoż aktu, zgoda jego nie jest wystarczająca. U psychopatów często brakuje świadomości uprzedniej, która by mogła stymulować decyzję<sup>56</sup>. Nie ma często zdolności refleksowania na istotne obowiązki, które się przyjmuje<sup>57</sup>. W ten sposób ani intencją, ani zrozumieniem nie obejmuje on tego, na co się godzi.

Mówiąc jednak o przedmiocie zgody małżeńskiej nie można się powoływać na tych autorów, którzy uważają jakoby Konstytucja „*Gaudium et spes*” zmieniła istotne elementy zgody małżeńskiej<sup>58</sup>. Niewątpliwie miłość jest elementem ludzkim i potrzebnym pod

<sup>52</sup> Cfr. Trib. Prov. Q. c. H. Grenier, 9,1,68. in iure 2. ME. 93, 1968, 179.

<sup>53</sup> C. J. M. Pinto, 15,7,77, in iure 2 c. et 5, ME. 103, 1978, 147 et 151.

<sup>54</sup> Cfr. Trib. Vic. Urbis. c. M. Said, in iure 8, ME. 93, 1968, 309.

<sup>55</sup> C. C. Lefebvre, 6,7,1967, in iure 2. Apoll. 42, 1969, 205; c. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure 3, ME. 93, 1968, 468; c. L. Anné, 25,2,1969, in iure 2 et 3, ME. 96, 1971, 22; c. J. M. Pinto, 14,4,1975, in iure 7, ME. 102, 1977, 43; Sign. Apost. 29,11,1975, Apoll. 49, 1973, 44; c. J. M. Serrano, 9,7,1976, in iure 3, ME. 102, 1977, 364.

<sup>56</sup> C. O. Bejan, 23,7,1969, in iure 6, RDC. 22, 1972, 73.

<sup>57</sup> C. N. Ferrano, 13,11,1976, in iure 6, ME. 104, 1979, 169. Cfr. Trib. V. U. c. M. Said, 13,3,1965, in iure 7, ME. 93, 1968, 308.

<sup>58</sup> Sign. Apost. 23,1,1973, Apoll. 46, 1973, 288.

względem jedności, jednakże niewątpliwie do istoty przedmiotu zgody małżeńskiej nie wchodzi w rachubę miłość uczuciowa. Od jej obecności w żadnym wypadku nie zależy istnienie małżeństwa<sup>59</sup>. Sobór Watykański II mówiąc o potrzebie miłości podkreśla jej typowo ludzki charakter. Nie czyni z niej natomiast elementu prawnego, wymaganego do ważności związku. Chodzi natomiast tutaj o miłość wzajemnie dającą się na wzór miłości Bóżej i tworzącą w ten sposób nieegoistyczny węzeł małżeński „animorum corporumque coniunctio” oraz o wzajemne połączenie efektywnej czyli dojrzałej miłości, które bez zgody małżeńskiej istnieć nie może<sup>60</sup>.

Podobne wyjaśnienie należy podać odnośnie do wiedzy czy błędnych pojęć dotyczących istotnych cech małżeństwa: jedności i nierozzerwalności. Można spotkać wypadki, kiedy niewłaściwa wiedza, lub błędna opinia o jedności i nierozzerwalności związku nie niweczy prawdziwej zgody małżeńskiej. Ma to miejsce wówczas, gdy według wypowiedzi Św. Tomasza i w\*myśl kan. 1084 nie wpływają one na konkretną decyzję mając charakter wyłącznie teoretyczny<sup>61</sup>. O ile jednak wpływałyby one na zmianę decyzji, czy na zmianę przedmiotu zgody małżeńskiej np. w wypadku gdyby ktoś zamierzone, własne małżeństwo uważał za rozzerwalne, lub nie wyłączne, wtedy nie może być mowy o prawdziwym przedmiocie zgody małżeńskiej.

Podobnie, jeżeli brakuje rzeczywiście i obiektywnie zdolności do przekazania oraz wypełnienia obowiązków wynikających z prawa do ciała trwałego i wyłącznego, małżeństwo musi być orzeczone jako nieważne<sup>62</sup>. Wiele decyzji rotalnych potwierdza i uznaje za nieważną zgodę małżeńską wówczas, gdy choremu brakowało oceny jej przedmiotu. Orzekają tak nawet wtedy, gdy zainteresowany decyzję powziął, ale nie był w stanie ocenić swej zgody, lub też wynikających z niej istotnych obowiązków małżeńskich<sup>63</sup>. Aby ten problem lepiej wyjaśnić autorzy wyroków rotalnych zwracają uwagę, że człowiek ma naturalny pociąg do za-

<sup>59</sup> Sign. Apost. 29,11,1975, Apoll. 49, 1976, 44; c. J. M. Pinto, 15,7, 1977, in iure 4, ME. 103, 1978, 149.

<sup>60</sup> Cfr. c. J. M. Pinto, ibid. in iure 2 b. s. 147.

<sup>61</sup> C. J. M. Pinto, 28,10,1976, in iure 3.1°, ME. 103, 1978, 13.

<sup>62</sup> Ibid. in facto B. 9.

<sup>63</sup> Ibid. in iure 6 s. 15: „...Constare insuper debet vel matrimonium celebratum fuisse perdurante phasi aut mania aut depressiva, vel, extra illas, aegroti discretionem fuisse ita perturbatum ut ad absurdam decisionem matrimonialem pervenerit, aut quia officia essentialia haud sufficienter aestimavit, aut quia nuptias celebravit in adiunctis quibus rationabiliter id facere non poterat. Cfr. SRR c. Heard, 8,1,1959, *Decisiones*, pp. 1—9 et c. Lefebvre, 9,5,1959, *Decisiones* pp. 244—251; c. Pinna, 21,3,1969, *Decisiones* pp. 173—184; c. Bejan, 7,2,1968, ME. 1968 pp. 645—656”.

warcia związku małżeńskiego i to dążenie naturalne najczęściej przez schorzenia psychiczne nie jest anulowane<sup>64</sup>. Jednak wpływają one na zdolność poznawczą i zdolność oceny przedmiotu zawierania prawdziwego małżeństwa, względnie też na harmonijne współdziałanie władzy poznawczo-oceniającej i sugerującej konkretną decyzję. Innymi słowy należy powiedzieć, że działanie intelektualno-wolitywne jest zakłócone. Może to występować w rozmaitym stopniu<sup>66</sup>. Dlatego też chociażby ktoś poznał abstrakcyjnie obowiązki małżeńskie, ale nie był zdolny ocenić obiektywnie swojego stanu np. przy posiadanej anomalii seksualnej sądził, że jest w stanie dochować wierności, wówczas nie można mówić o właściwej ocenie i o praktycznej zdolności do zawarcia tego związku. Tym samym jego zdolność właściwego dokonania wyboru i decyzji jest podważona<sup>65</sup>.

#### 4. Proporcjonalność oceny do ważności aktu

Zasadniczo domniemywa się w prawie, że po uzyskaniu dojrzałości każdy posiada wystarczające rozeznanie i ocenę „discretio iudicii” potrzebne do zawarcia małżeństwa. Uznaje się więc ich za zdolnych do rozeznania wartości decyzji, którą podejmują i rozważenia motywów przemawiających za i przeciw. Jest to jednak domniemanie zwykłe. O kwalifikowanym w tym wypadku mowy być nie może, ponieważ każdy sam w sposób typowo ludzki zawiera taki związek.

Powstaje zatem problem, jak należy ustalić właściwy poziom rozeznania i oceny podejmowanej decyzji u konkretnego człowieka. Pod tym względem sędziowie rotalni są zasadniczo zgodni. Według nich osąd umysłu wymagany do ważnego zawarcia małżeństwa musi być proporcjonalny do ważności aktu. Miary tej jednak nie można zaczerpnąć skądinąd, ponieważ chodzi o ocenę i rozeznanie właściwe dla zawierania małżeństwa i tylko ono może wyznaczać proporcję dla działania umysłu poprzedzającego decyzję<sup>67</sup>. A zatem do zawarcia małżeństwa wymaga się nie tylko wiedzy, że małżeństwo jest wspólnotą życia stałą i wyłączną między mężczyzną i kobietą dla zrodzenia potomstwa, ale też aby nupturienti umieli ocenić własnym rozeznanie proporcjonalnym do zawieranego aktu, jakie uprawnienia wzajemnie sobie przekazują i do czego się zobowiązują oraz istotę tego zwią-

<sup>64</sup> C. A. di Felice, 13,5,1972 in iure 2, ME. 98, 1973, 106; Sign. Apost. 23,1,1973, Apoll. 46, 1973, 289.

<sup>65</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, RDC. 22, 1972, 203; c. S. Masala, 12,3,1975, in iure 7, ME. 101, 1976, 209.

<sup>66</sup> C. S. Masala, 12,3,1975, nr 11, ME. 101, 1976, 218; c. A. Stanekiewicz, 15,6,1978, in iure 6, ME. 104, 1979, 48.

<sup>67</sup> C. A. di Felice, 13,11,1976, in iure 2, ME. 103, 1978, 25.

ku z wystarczającą świadomością dobrowolnie przyjęli<sup>68</sup>. Nie we wszystkich bowiem aktach, które dokonuje człowiek, rozeznanie i osąd konkretnej sprawy jest w równym stopniu wymagany<sup>69</sup>. Tym większej rozwagi i oceny należy żądać, im bardziej domaga się tego doniosłość konkretnego aktu. Ma on być dokonany rozważnie, a decyzja podjęta w sposób niewątpliwy<sup>70</sup>.

Chociaż niektórzy z późniejszych autorów podważali, niesłusznie zresztą, zasadę przyjętą ogólnie od czasów Św. Tomasza, to jednak ma ona dotąd podstawowe znaczenie. W myśl jej do zawarcia małżeństwa nie wystarczy takie rozeznanie i ocena, jaka jest wymagana do popełnienia grzechu śmiertelnego. W tym bowiem ostatnim wypadku chodzi o decyzję odnoszącą się do rzeczy konkretnej, i aktualnej. Natomiast tam, gdzie trzeba przewidzieć i zdecydować coś na przyszłość jest konieczne większe rozeznanie, jak to stwierdza wyraźnie Św. Tomasz<sup>71</sup>. Dotyczy ono wprawdzie narzeczeństwa, jednakże tym bardziej trzeba to zastosować do małżeństwa, które jest definitywnym zobowiązaniem się na przyszłość. Wymaga zatem pewnej zdolności abstrakcyjnego myślenia i przewidywania. Powszechnie uważa się, że nie wystarczy takie rozeznanie człowieka, który zaczyna używać własnego umysłu, lecz takie, jakie osiąga normalnie uzyskując dojrzałość<sup>72</sup>.

Chociaż z powodu znaczenia, jakie małżeństwo ma zarówno dla samych zainteresowanych, jak dla społeczności, wymagana jest większa ocena i rozważa przy jego zawieraniu, jednakże z drugiej strony — przed czym przestrzega Św. Tomasz — nie należy żądać, by stopień oceny dorównywał temu, jaki można spotkać u ludzi pełnoletnich<sup>73</sup>. Carl Lefebvre ponadto słusznie dostrzega konieczność uwzględnienia faktu, że małżeństwo jest zgodą na przymierze, z którego wynikają konkretne, życiowe obowiązki<sup>74</sup>. Tutaj człowiek musi działać rozważnie i odpowiedzialnie<sup>75</sup>. Wymagana jest zatem pewna równowaga zdolności poznawczo-oceniającej z podejmowaną decyzją<sup>76</sup>. Nawet przy pewnym zmniej-

<sup>68</sup> C. S. Masala, 12,3,1975, in iure 6, ME. 101, 1976, 207.

<sup>69</sup> Cfr. Trib. Vic. Urb. c. M. Said, 13,3,1965, ME. 93, 1968, 307.

<sup>70</sup> Ibid. in iure n. 5.

<sup>71</sup> S. Thomas *Suppl.* 53. a. 2. ad. 2: „...Nec sufficit capacitas peccandi mortaliter nam etiam puer septem annorum peccare valet lethalliter, non autem sufficientem habet maturitatem iudicii seu discretionem rationis, quae requiritur ad providendum in futurum”.

<sup>72</sup> C. C. Lefebvre, 6,7,1967, in iure 4, Apoll. 42, 1969, 206; C. J. M. Pinto, 26,6,1969, in iure 3, ME. 95, 1970, 441.

<sup>73</sup> C. J. M. Pinto *ibid.*

<sup>74</sup> C. C. Lefebvre, 12,1,1967, in iure 7, Apoll. 42, 1969, 203.

<sup>75</sup> Cfr. Trib. Prov. Q. c. H. Grenier, 9,1,1968, in iure 6, ME. 93, 1968, 180.

<sup>76</sup> C. J. M. Pinto, 26,6,1969, in iure 3, ME. 95, 1970, 441.

szeniu tej harmonii musi ona pozostać zawsze w tym stopniu, ażeby nie przeszkadzała w przeprowadzeniu właściwej i odpowiedzialnej decyzji <sup>77</sup>.

Akt bowiem zawarcia małżeństwa musi być dobrowolny nie tylko zewnętrznie, ale i wewnętrznie. Podjąć go winna osoba zainteresowana świadomie dla konkretnych, proporcjonalnych również do aktu motywów <sup>78</sup>. Wymaga się zatem oceny wystarczającej, nie podważającej samostanowienia człowieka o sobie i prowadzącej do wyrażenia dobrowolnej zgody na przyjęcie wspólnoty życia, którą jest małżeństwo w jego trwaniu <sup>79</sup>. Każda ze stron musi być więc zdolna do uformowania sądów oceniających, które by pozwoliły na dobrowolne podjęcie nieodwołalnej i praktycznej decyzji <sup>80</sup>. Poznanie istotnej wartości tego, co zamierza się osiągnąć winno poprzedzać decyzję dobrowolnie i rozważnie aktem ludzkim podjętą <sup>81</sup>. Zawierając małżeństwo musi być zdolny do rozumienia, oceny i wyważenia swojej decyzji na wspólnotę życia stałą i wyłączną, ukierunkowaną w naturalnym porządku do zrodzenia potomstwa <sup>82</sup>.

Rozważana zatem ocena proporcjonalna dla małżeństwa musi uwzględniać istotne elementy uprawnień i obowiązków <sup>83</sup>. Choć nie można tutaj przesadzać w wymogach stawianych konkretnej osobie, ponieważ chodzi o osiągnięcie celu praktycznego. Jednakże rozeznanie musi być wystarczające do dokonania wyboru, gdyż małżeństwo jest związkiem bardzo poważnym, zawieraniem na przyszłość jako zobowiązanie pociągające za sobą istotne konsekwencje <sup>84</sup>. Decyzja ta zatem musi być proporcjonalna do tego rodzaju przymierza dobrowolnie podjętego <sup>85</sup>. Ponieważ więc jest to decyzja zmierzająca do celu praktycznego, nie może wykluczyć istotnych elementów zobowiązania. Dlatego też przy wymogach rozważenia motywów „za” i „przeciw” — koniecznych do dokonania wyboru — nie trzeba przesadzać, żądając wyważenia decyzji ze wszystkich stron przemyślanej ze względu na konsekwencje w przyszłości. To stanowiłoby drugi ekstrem <sup>86</sup>.

Innym z kolei miernikiem proporcjonalności, jaki przytaczają sędziowie rotalni, jest stopień rozeznania i oceny wymaganej do

<sup>77</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, RDC, 22, 1972, 201.

<sup>78</sup> C. S. Masala, 12,3,1975, in iure 3, ME. 101, 1976, 207.

<sup>79</sup> C. L. Anné, 26,1,1971, in iure 7, Dir. E. 83, 1972, II, 6.

<sup>80</sup> Ibid.

<sup>81</sup> C. L. Anné, 30,3,1971, Dir. E., ibid. s. 11.

<sup>82</sup> C. A. Stankiewicz, 5,4,1979, in iure 5, ME. 104, 1979, 427.

<sup>83</sup> C. A. Stankiewicz, 15,6,1978, in iure 7 c, ME. 104, 1979, 50.

<sup>84</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, RDC. 22, 1972, 202.

<sup>85</sup> C. L. Anné, 26,1,1971, n. 7, Dir. E. 83, 1972, II, 6.

<sup>86</sup> Cfr. C. J. M. Pinto, 26,6,1969, nr 3, ME. 95, 1970, 442.

stawania osobiście przed sądem. Tutaj zgodnie stwierdzają, że przy zawarciu małżeństwa powinna być większa zdolność (krytyczna<sup>87</sup>, niż do powierzenia własnej sprawy sądowi, potwierdzenia zgodności faktów oraz przeciwstawienia się zeznaniom innych itp. Dlatego też, jak stwierdza zasłużony dla wiedzy Trybunału Rotalnego Carl Lefebvre, stopień właściwej proporcjonalności osądu „discretionis mentis” wystarczającej do zawarcia tego przymierza nie zawsze jest łatwy do zdeterminowania, szczególnie w wypadkach pewnych ubytków spowodowanych schorzeniami psychicznymi<sup>88</sup>.

## II. Zmniejszenie oceny — „discretio” — na skutek schorzeń psychicznych

W jursprudencji z okresu po Św. Tomaszu z Akwinu nie licząc poszczególnych, wyjątkowych autorów, wymaga się do zawarcia małżeństwa większej dojrzałości umysłu aniżeli do popełnienia grzechu ciężkiego. Tych zaś, którzy mimo pełnoletności nie mają wystarczającej oceny umysłu „discretio” w tradycji kanonicznej określano jako nie posiadających używania rozumu: „amentes”, albo „dementes”, czyli częściowo pozbawionych pełnej zdolności do działań rozumnych<sup>89</sup>. W dzisiejszej jursprudencji na skutek nie tylko częstych wypadków schorzeń, ale i postępu wiedzy medycznej w szczególności psychiatrycznej zagadnienia te tym bardziej są aktualne. Często zasadniczym problemem staje się ustalenie stopnia schorzenia. Trzeba bowiem stwierdzić, czy człowiek jest jeszcze zdolny do właściwego rozważania i wartościowania działań oraz do uformowania praktycznego sądu krytycznego niezbędnego do podjęcia dobrowolnej decyzji, czy też nie. Należy więc postawić zagadnienie stopnia dojrzałości umysłu<sup>90</sup>.

### 1. Możliwość zmniejszenia zdolności naturalnych

Nie wystarczy w konkretnym wypadku wykazać istnienie jakiegś choroby, ale należy stwierdzić, jakiego rodzaju ubytek zdolności poznawczo-oceniających, czy zdolności podjęcia decyzji nastąpił. Biegli oceniają naturę choroby, jej rodzaj i skutki. To jednak nie wystarczy<sup>91</sup>. Dla sędziego nie tak ważny jest rodzaj

<sup>87</sup> C. P. Mattioli, 7,10,1965, in iure, ME. 91, 1966, 653 n.; c. J. M. Pinto, 28,10,1976, species facti 2 b, ME. 103, 1978, 12.

<sup>88</sup> C. C. Lefebvre, 12,1,67, in iure 7, Apoll. 42, 1969, 203.

<sup>89</sup> C. C. Lefebvre, 20,10,1966, in iure 2, Apoll. 42, 1969, 209.

<sup>90</sup> C. C. Lefebvre, 6,7,1967, in iure 3, Apoll. 42, 1969, 206.

<sup>91</sup> C. O. Bejan, 23,7,1969, n. 7, RDC. 22, 1972, 74.



choroby, która dotknęła jedną ze stron, ale jej aktualne skutki ograniczające zdolność do pełnowartościowego czynu<sup>92</sup>. Oczywiście znajomość choroby ułatwia orientację, ale dla sędziego istotnymi są powstałe ubytki, czy zmniejszenie konkretnej zdolności do działań. To bowiem pozwoli ocenić stopień, w jakim zdolność poznania i praktycznej oceny przedmiotu zgody małżeńskiej, a tym samym dokonanie wyboru zostało zakłócone. U wszystkich cierpiących na schorzenia psychiczne brak jest dobrze uformowanego sumienia. Odpowiedzialność, którą w każdym wypadku trzeba badać indywidualnie, zależy od stopnia tej właściwej, konkretnej oceny, w oparciu o którą dokonuje się decyzja<sup>93</sup>. U niektórych zewnętrzne pozory pozwalają sądzić, że jest wszystko w porządku, tymczasem ukryta choroba sprawia, że ten człowiek jest nieodpowiedzialny, jeśli chodzi o poważniejsze decyzje życiowe szczególnie te, które pociągają za sobą zobowiązanie na całe życie<sup>94</sup>. Zarówno zatem stopień zaburzeń jak i dojrzałości umysłowej należy określić możliwie najlepiej przez dokładne przebadanie okoliczności poprzedzających, towarzyszących zawieraniu związku i bezpośrednio po nim nie tylko w oparciu o opinię biegłych. Sędzia bowiem musi zebrać i uwzględnić wszelkie wiarygodne dane i zeznania w danej sprawie.

Różne są podziały i typy osobowości. Możemy wśród nich wyróżnić typ: afektywno-sentymentalny, intelektualno-racjonalny, bardziej impulsywny, lub wolitywny. W zasadzie jednak ludzie mimo przewagi niektórych cech zachowują podstawową równowagę. Zawsze też w oparciu o podlegające praktycznej ocenie zadanie i motywy racjonalny podejmują rozsądną decyzję<sup>95</sup>. Podstawowa harmonia w psychicznej strukturze osobowości zawsze powinna być zachowana, chociaż często jest ona podważana i umniejszana poprzez rozmaite czynniki, które powodują niestałość, sugestywność, zmienność afektywną, niezdolność ponoszenia nawet małych frustracji w stanie napięć itp. Zmniejszają one często, czy w wypadkach skrajnych uniemożliwiają normalny proces przygotowania i podjęcia rozsądnej decyzji<sup>96</sup>.

Zasadniczo bowiem rozumne poznanie i ocena przedmiotu powinny przygotować rozsądną decyzję woli. Czynności te mogą ulegać mniejszym lub większym zakłóceniom na skutek schorzeń psychicznych. Dokąd człowiek pewnego stopnia przynajmniej panuje nad nimi, zdolny jest jeszcze do podjęcia osobistej decy-

<sup>92</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, n. 16, RDC. 22, 1972, 210.

<sup>93</sup> C. O. Bejan, 23,7,1969, n. 6, RDC, 22, 1972, 74.

<sup>94</sup> C. P. Mattioli, 7,10,1965, in iure, ME. 93, 1968, 656 n.; c. L. Anné, 30,3,1971, Dir. E. 83, 1972, II, 8 i 10.

<sup>95</sup> C. J. Pinto, 26,6,1969, in iure 5, ME. 95, 1970, 443.

<sup>96</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 3, ME. 94, 1969, 53.

zji<sup>97</sup>. Do uformowania bowiem sobie niezbędnego w tym celu zdania praktycznego, musi ocenić wartość zamierzonego aktu, czyli winien posiadać zdolność krytyczną, osądzającą. Jest to dojrzałość umysłu, która pod wpływem schorzeń psychicznych bywa zmniejszona<sup>98</sup>.

O ile zatem konkretne zaburzenia umysłu przeszkadzają w dokonaniu oceny przedmiotu proporcjonalnej do wartości aktu, o tyle zmniejsza się zdolność powzięcia odpowiedzialnej, a w skrajnych wypadkach — ważnej decyzji<sup>99</sup>.

## 2. Funkcja biegłych i sędziego

Jeśli chodzi o zadanie biegłych, trzeba podchodzić do nich z dużą ostrożnością i wybierać naprawę odpowiedzialnych. Ich opinia jest bardzo ważna, ale nie stanowi wyłącznego źródła oceny dla sędziego, który musi uwzględnić zeznania świadków oraz inne okoliczności, jakie można zebrać, byleby były wiarygodne<sup>100</sup>. Niektórzy bowiem kierują się zbytino hipotezami, czy teoriami, a nie wydają diagnozy według powszechnie ustalonej, aktualnej wiedzy uznawanej ogólnie za pewną. Często sami psychologowie i psychiatrzy nie potrafią w sposób jednoznaczny określić, kogo nazywamy człowiekiem normalnym i co należy rozumieć przez dojrzałą osobowość<sup>101</sup>. Trzeba koniecznie wziąć pod uwagę zdania biegłych, gdyż mogą oni właściwie rozpoznać chorobę, jej stadia i skutki, jednakże sędzia sam musi dojść do moralnej pewności o stopniu właściwej oceny umysłu konkretnego człowieka co do przyjęcia i dania istotnych uprawnień małżeńskich<sup>102</sup>. Należy zwrócić uwagę, które zdolności są nadwyżęzone, czy strona potrafi odróżnić prawdę od fałszu oraz czy umie urobić sobie praktyczny sąd?<sup>103</sup> W tym wypadku nie należy lekceważyć zeznań samej osoby zainteresowanej, która niejako świadczy chociażby pośrednio o stopniu swojej poczytalności<sup>104</sup>. Równocześnie trzeba zwrócić uwagę, czy jej uprzednie zachowanie wskazuje na posiadanie urobionego sądu o mał-

<sup>97</sup> Ibid. in iure 2.

<sup>98</sup> Cfr. Trib. Vic. U. Apel. c. M. Said, 13,3,65, in iure 6, ME. 93, 1968, 308.

<sup>99</sup> C. A. Stankiewicz, 15,6,1978, in iure 14 d, ME. 104, 1979, 55.

<sup>100</sup> C. S. Masala, 21,4,1971, in iure 8, ME. 97, 1972, 55.

<sup>101</sup> C. A. Stankiewicz, 31,5,1979, in iure 7 (maszynopis za "zezwo-  
leniem autora s. 12).

<sup>102</sup> C. L. Anné, 30,3,1971, Dir. E. 83, 1972, II, 10; C. A. Stankiewicz, 15,6,1978, in iure 14, ME. 104, 1979, 55.

<sup>103</sup> C. J. M. Pinto, 20,4,1969, in iure 3, EIC, 26, 1970, 183.

<sup>104</sup> C. G. M. Rogers, 22,2,1965, JC. 12, 1972, nr 2/3, s. 317.

żeństwie<sup>105</sup>. Z wielu okoliczności można wywnioskować, czy w danym wypadku mamy do czynienia z chwilowym zaburzeniem, czy też trwającym dłużej. To ostatnie bowiem bardziej oddziałuje na władzę poznawczo-osądzającą, oceniającą, czy też podejmującą decyzję<sup>106</sup>. Trzeba zwrócić uwagę, czy zainteresowany starał się znaleźć motywy przemawiające za jedną i drugą możliwością oraz potrafił odróżnić ważniejsze od nie posiadających większego znaczenia, bez tego bowiem nie ma właściwego wyboru<sup>107</sup>.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że podejmowana rozważna decyzja woli może być inspirowana nie tylko przez rozum, który częściowo uległ zakłóceniu, ale również przez wolę pobudzaną przez inne stymulujące czynniki, podlegające także pewnym zakłóceniom na skutek schorzeń. Znamy bowiem np. pewne chorobowe motywy skłaniające do działania zdeterminowanego<sup>108</sup>. Różne zatem okoliczności mogą wpływać na fałszywe, czy błędnie zmodyfikowane pojęcie przedmiotu zgody małżeńskiej<sup>109</sup>. Niejednokrotnie biegli zgadzają się, że struktura konstytucjonalna osobowości danego człowieka ma tak wielkie braki, że nie może on z pełną swobodą dokonać krytycznej oceny aktu, ponieważ nie jest w pełni panem samego siebie „deest dominium sufficiens”<sup>110</sup>. Na zmniejszenie zdolności poznania krytycznego i rozważnego podejmowania decyzji mogą niejednokrotnie wpływać warunki habitualnie istniejące w środowisku podczas dorastania i formacji tejże osoby - np. wpływ wychowania również sytuacja społeczna oddziałują na powstanie pewnych uprzedzeń i awersji, które łącznie z innymi niedomogami chorobowymi wywołują czasem takie a nie inne zachowanie się danej osoby. Pewne obciążenia dziedziczne pod wpływem fałszywego wychowania mogą się powiększyć itp. To wszystko musi wziąć sędzia pod uwagę<sup>111</sup>. Czasami anormalnie rozwinięte namiętności zmniejszają zdolność do przeciwstawienia się im<sup>112</sup>.

Postęp wiedzy medycznej, psychologicznej i psychiatrycznej w szczególności pozwala ustalić niejednokrotnie pewne elementy uznane powszechnie za utrudniające normalne podjęcie dobrowol-

<sup>105</sup> Ibid.; c. J. M. Serrano, 7,6,1971, in iure 5, Rev. Esp. de der. Can. 28, 1979, 394.

<sup>106</sup> C. O. Bejan, 7,2,68, in iure 6, ME. 93, 1968, 647.

<sup>107</sup> C. J. M. Pinto, 26,6,1969, in iure 4, ME. 95, 1970, 442.

<sup>108</sup> C. O. Bejan, 7,2,1968, in iure 5, ME. 93, 1968, 647.

<sup>109</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 3, ME. 94, 1969, 53.

<sup>110</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,67, n. 8 i 16, RDC. 22, 1972, 210; c. L. Anné, 26,1,1971, n. 8, Dir. E. 83, 1972, II, 6.

<sup>111</sup> C. L. Anné, ibid. n. 4.

<sup>112</sup> C. O. Bejan, 23,7,1967, in iure 7, RDC. 22, 1972, 74; cfr. Trib. Vic. U. I Inst. 26,7,1967, Dir. E. 1968, II, 21.

nej decyzji. Przeszkadzają one w podjęciu jej z pełną poczytalnością, by człowiek występował jako autor własnego aktu, własnej decyzji „dominium actuum”<sup>113</sup>. Nierzadko jednak spotyka się wypadki, gdy oceny biegłych są rozbieżne. Wtedy szczególnie ostrożnie trzeba postępować, ponieważ zewnętrzne oznaki różnych chorób czasem się pokrywają i powodują podobne zakłócenia działalności formowania sądów praktycznych<sup>114</sup>.

### 3. *Rozmaite schorzenia powodujące ubytki zdolności*

Są czasami wypadki lekkich zatruc i na tym tle powstają zaburzenia; medycyna je zna; są pewne psychozy stąd wynikające „psicositossiche”, które jednak nie odejmują zdolności krytycznego działania<sup>115</sup>. Niejedne zakłócenia wprowadza dłuższe pożycie z inną osobą przed ślubem. Może ono zdeformować normalne reakcje afektywne<sup>116</sup>. Z rozmaitych przyczyn, częściej związanych z psychozami, dochodzi do ograniczenia wolności wewnętrznej<sup>117</sup>. Przeszkodą do podjęcia rozważnej decyzji może również być pewna niestałość płynąca ze stanu choroby<sup>118</sup>. Trudny staje się wówczas do przewidzenia moment, kiedy zainteresowany zmieni zasadniczo swoje zdanie itp. Czasami lekarstwa stosowane np. dla usunięcia zbyt wielkiej, nieproporcjonalnej bojaźliwości powodują w skutkach utrudnienie normalnego procesu oceny wartości zamierzonego czynu. Pod wpływem pozornego spokoju osiągniętego chemicznie może osoba podjąć decyzję, której by w normalnym stanie nigdy nie zaaprobowała<sup>119</sup>.

Dla niektórych wielkim problemem stają się idee natrętne, utrudniające<sup>120</sup>, a czasem uniemożliwiające przeprowadzenie ostatecznej, dojrzałej decyzji<sup>121</sup>. Przykładowo warto zacytować wyroki dotyczące zaburzeń podobnych do hysterii, choć nimi nie są. Stanowią one często konstytutywną wadę osobowości i utrudniają normalny proces dojrzałego wyboru<sup>122</sup>.

<sup>113</sup> C. L. Anné, 26,1,1971, n. 6. Dir. E. 83, 1972, II, 6.

<sup>114</sup> C. A. di Felice, 13,11,1976, in iure 4, ME. 103, 1978, 27.

<sup>115</sup> C. A. di Felice, 17,3,1975, in iure 4, ME. 101, 1976, 400.

<sup>116</sup> C. O. Bejan, 7,2,68, in facta 10, ME. 93, 1968, 649.

<sup>117</sup> Cfr. M. Zurowski, *Problematyka związana z ograniczeniem wolności wewnętrznej w świetle nowszych wyroków rotalnych*, Prawo Kanoniczne, 24, 1981, n. 172, s. 149—161; Cfr. c. O. Bejan, 23,7,1969, n. 6. RDC. 22, 1972, 72.

<sup>118</sup> C. O. Bejan, 7,2,1968, in facta 18, ME. 93, 1968, 656.

<sup>119</sup> C. L. Anné, 26,1,1971, n. 18, Dir. E. 83, 1972, II, 7; C. A. di Felice, 9,6,1973, in iure 3, ME. 99, 1974, 199.

<sup>120</sup> C. J. M. Pinto, 20,4,1969, n. 3, ME. 26, 1970, 183.

<sup>121</sup> Cfr. przyp. 29.

<sup>122</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 3, RDC. 22, 1972; cfr. c. J. M. Pinna, 4,4,1963, in iure 7, ME. 89, 1965, 414; cfr. c. Lefebvre,

Jeśli chodzi o dalsze przykładowe omawianie wypadków i chorób, które mogą powodować zmniejszenie, a nawet utratę zdolności, sędziowie rotalni przytaczają schizofrenię, czy przejawy paranoi. Odnośnie schizofrenii warto zwrócić uwagę, że inaczej oceniają ją specjaliści i biegli w Ameryce Północnej i Kanadzie, niż to utrzymuje się w Europie<sup>123</sup>. Jeśli chodzi o wyroki rotalne oparte na zeznaniach biegłych europejskich, stwierdzenie objawów schizofrenii uznają one za pewny czynnik przeszkadzający w normalnym rozumowaniu i sformułowaniu poprawnego sądu praktycznego. Wynika to ze zbytnej subiektywności oceny i często jej zupełnego braku oraz złączony z tym ściśle brak obiektywizmu<sup>124</sup>. Były wyroki, które po odkryciu schizofrenii w okresie zawierania małżeństwa za rzecz pewną uważały nieważność związku<sup>125</sup>. Później jednak sędziowie rozstrzygali sprawy ostrożniej, ponieważ odkrycie tej choroby często dokonuje się „ex post”.

W wypadkach paranoi, jak stwierdza wyrok z 30 marca 1971 r. nie może być logicznego myślenia, albowiem przez fałszywą interpretację dany chory przechodzi od spostrzeżeń praktycznych do pojęć błędnych przez pośrednią asocjację afektywną<sup>126</sup>. Posiada on skłonność do złego sądzenia i niewłaściwej interpretacji zachowania się drugiego człowieka<sup>127</sup>. Cechuje go często intensywny egocentryzm. Wszystko chciałby uporządkować według swoich sądów i pragnień<sup>128</sup>. W takim też kontekście nie może być mowy o właściwym rozumowaniu, ani ocenie „discretio” proporcjonalnej do zawarcia małżeństwa. W stadiach początkowych zaznacza się zmniejszenie zdolności, a przy rozwiniętej chorobie całkowita niezdolność do wyrażenia zgody małżeńskiej. Jednak i tu trzeba być ostrożnym, ponieważ o naturze tej choroby jeszcze specjaliści dyskutują<sup>129</sup>. Należy zatem w oparciu o zeznania biegłych stwierdzać w konkretnym wypadku rzeczywiste braki zdolności do rozumowania i podejmowania swobodnej decyzji bez zbytnej generalizowania.

Jeżeli już mowa o przykładach zmniejszonego stopnia „discretio” — oceny umysłu, a tym samym konsekwentnie rozważnego podejmowania decyzji, warto zatrzymać się nad przykładem bardzo typowym, jakim są stany zatrucia alkoholowego. Tutaj jednak wyraźnie trzeba odróżnić stany mniejszego, czy większego

8,7,1967, RDC. 22, 1972, 202.

<sup>123</sup> C. A. di Felice, 13,11,1976, in iure 3, ME. 103, 1978, 26.

<sup>124</sup> C. A. Sabbatani, 20,3,1964, in iure 13 b., ME. 89, 1965, 245; c. J. M. Pinto, 20,4,1969, ME. 26, 1970, 181 n.

<sup>125</sup> C. J. M. Pinto, *ibid.* s. 203.

<sup>126</sup> C. L. Anné, 30,3,1971, n. 4, Dir. E. 83, 1972, II, 8.

<sup>127</sup> *Ibid.* s. 9.

<sup>128</sup> *Ibid.* s. 8. nr 4.

aktualnego upojenia od alkoholizmu chronicznego. Rozważając to zagadnienie należy zwrócić uwagę na rzecz bardzo typową, a mianowicie: chociaż okoliczności upicia się zależą w konkretnych wypadkach od wielu czynników, jednak istnieje poważna różnica między podatnością w tej materii kobiet i mężczyzn. Kobiety na ogół mniej piją, jednak konsekwencje tego są często poważniejsze<sup>130</sup>. Autorzy określają wpływ alkoholu u kobiety jako chaos trudny do wyobrażenia<sup>131</sup>. Z drugiej jednak strony nałogowy alkoholizm występuje znacznie częściej u mężczyzn, aniżeli u kobiet biorąc pod uwagę ten sam stopień zatrucia<sup>132</sup>.

Nie ma więc jednego stopnia upicia się dla wszystkich. Nie można ilością spożytego alkoholu mierzyć zdolności do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej<sup>133</sup>. Dlatego też sędzia powinien swój sąd praktyczny urobić nie tylko w oparciu o stwierdzenie upojenia, ale też o rozeznanie sposobu zachowania się stron i deklaracji tych, którzy znają daną osobę z codziennego doświadczenia, a ponadto potrafią rozróżnić trzeźwych od pijanych<sup>134</sup>.

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że aktualny stan braku właściwego osądu jako „discretio iudicii” nie świadczy o habitualnym braku zdolności oceny i dojrzałości umysłu. Konkretny człowiek może tę dojrzałość habitualnie posiadać. Zdolność więc osądu powraca, kiedy alkohol przestanie działać<sup>135</sup>. Jak z tego wynika, określenie, czy ktoś już jest „non sui compos” w odniesieniu do zawarcia małżeństwa nie stanowi rzeczy łatwej do rozstrzygnięcia. Kwestię tę trzeba rozważać indywidualnie gdyż w każdym wypadku odporność organizmu może być różna<sup>136</sup>. Wpływ alkoholu zakłóca równowagę psychiczną ze względu na jego działanie na system nerwowy i korę mózgową<sup>137</sup>. Często poznanie ulega zamgleniu choć działanie rozumu jeszcze nie jest zupełnie wygaszone<sup>138</sup>.

W stanach upojenia spotykamy rozmaite przejawy np. obniżenie sprawności działania umysłu, kojarzenie bardzo powierzchowne, fragmentaryczna pamięć, wesołość i towarzyskość, a u

<sup>129</sup> Ibid. s. 9.

<sup>130</sup> Cfr. B. De Lanversin, *Alcoolisme chronique féminin et nullité de mariage*, Jus Canonicum, 12, 1972, nr 23, s. 329.

<sup>131</sup> Ibid. s. 328.

<sup>132</sup> Ibid. s. 327.

<sup>133</sup> C. G. M. Rogers, 22,2,1965, J. C. 12, 1972, nr 23, s. 317.

<sup>134</sup> Ibid.

<sup>135</sup> Cfr. Trib. Prov. Q. c. H. Grenier, 9,1,1968, in iure 6, ME. 93, 1968, 180.

<sup>136</sup> C. G. M. Rogers, 22,1,1965, J. C. 12, 1975, nr 23, 317.

<sup>137</sup> Ibid. s. 316.

<sup>138</sup> Ibid.

innych smutek, traktowanie wszystkich za równych sobie<sup>139</sup>. Dla sędziego kościelnego istnieje jedno kryterium bardzo charakterystyczne, a jest nim ubytek „osobowości moralnej”, „oceny etycznej”, która występuje w czasie upojenia jednorazowego chwilo-  
lowo, a jest stanem mniej więcej habitualnym w psychice alkoholika chronicznego<sup>140</sup>. Ubytek zdolności oceny etycznej stanowi oznakę ubytku samej osobowości<sup>141</sup>. Mówi na ten temat T. Bilikiewicz: chociaż jakość zaburzeń może być różna w odniesieniu do różnych osób „zawsze jednak charakterystycznym objawem upojenia jest patologicznie obniżona uczuciowość wyższa z osłabieniem hamulców etycznych wiążąca się z mniej lub bardziej zawężoną świadomością. Tylko spostrzeżenia stojące w centrum strumienia świadomości i silnie podbarwione uczuciowo są rejestrowane ostro. Inne zaś uchodzą uwadze, nie stają się trwałymi engramami i w konsekwencji objęte bywają niepamięcią”<sup>142</sup>. W chronicznym alkoholizmie oprócz innych symptomów następuje stopniowe pogorszenie się moralnego i etycznego wartościowania<sup>143</sup>. Dochodzi wreszcie do pewnego zwyrodnienia etycznego<sup>144</sup>. Przejawia się ono często w zupełnej obojętności na sądy innych<sup>145</sup>. W tym stanie, kiedy brak kompletnej oceny, człowiek przestaje być zdolny do tworzenia sądów praktycznych ze względu na brak odpowiedzialności i nie może dokonać wyważonej decyzji proporcjonalnej do ważności przedmiotu zgody małżeńskiej<sup>146</sup>.

### III. Ocena przedmiotu zgody małżeńskiej

#### 1. Całkowity brak oceny przedmiotu

Rozważając omawiany problem należy znowu wyrazić podziw dla Św. Tomasza z Akwinu, który w tak odległych czasach twierdził, że niezdolność do zawarcia małżeństwa płynie nie tylko z niezdolności fizycznej do wzajemnego współżycia, ale także z braku używania rozumu potrzebnego do właściwego dokonania zgody mającej trwać do śmierci jednej ze stron<sup>147</sup>. A za-

<sup>139</sup> Ibid. s. 316 n. Cfr. Trib. Prov. Q. c. H. Grenier, 9,1,1968, in iure 4, ME. 93, 1968, 179. oraz in facto 15, s. 185.

<sup>140</sup> Cfr. B. De Lanversin: o.c. 325.

<sup>141</sup> Ibid.

<sup>142</sup> T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, 3, Warszawa, 1966, 683.

<sup>143</sup> Cfr. Trib. Prov. Q. c. H. Grenier, 9,1,1968, in iure 7, ME. 93, 1968, 180.

<sup>144</sup> Cfr. B. De Lanversin, o.c. s. 325.

<sup>145</sup> Ibid.

<sup>146</sup> C. G. M. Rogers, 22,2,1965, JC. 12, 1972, nr 23, s. 316; Cfr. Lanversin o.c. 325.

<sup>147</sup> S. Thom. *Suppl.* q. 58, a. 5 ad 4.: „...sed etiam propter defectum

tem można mówić o niezdolności do małżeństwa nie tylko fizycznej, ale również moralnej, która praktycznie sprowadza się do braku osądu przedmiotu zgody małżeńskiej „discretio iudicii”<sup>148</sup>, albo też niezdolności do dokonania wewnątrznie swobodnego wyboru.

Jurysprudencja specyficznie ujmuje niezdolność do wyrażenia zgody małżeńskiej jako niezdolność oceny, „aestimationem per rationem”, czyli niewystarczającą rozwagę, która jest brakiem istotnym, uniemożliwiającym zawarcie związku<sup>149</sup>. Zaburzenia czynności umysłowych wykluczają rozwagę w działaniu. W konsekwencji istnieje niezdolność do podjęcia rozważnej decyzji<sup>150</sup>. Sama bowiem wiedza nie wystarczy. Potrzebna jest również koniecznie ocena sądu „discretio iudicii”. Jeżeli tego nie ma w odniesieniu do przedmiotu z powodu wpływu choroby psychicznej — jak słusznie mówi Carl Lefebvre — nie ma także ważnej zgody małżeńskiej<sup>151</sup>. Brak zatem oceny umysłu „discretionis iudicii” niweczy zgodę małżeńską w samym jej korzeniu. Gdy natomiast ignorancja powoduje tylko pewną jej wadę<sup>152</sup>.

A zatem w wypadku choroby umysłowej wadliwa w swym korzeniu zgoda nie jest fałszem czy podstępem, ale stanowi chociaż chwilowo ukrytą, ujawnioną jednak później<sup>153</sup>, niezdolność podmiotu do podjęcia wystarczająco rozważnej decyzji, spowodowaną przez czynniki chorobowe<sup>154</sup>. Ten brak, jak to powszechnie w jurysprudencji się przyjmuje, powinien występować w czasie zawierania związku<sup>155</sup>. A zatem, jeżeli ktoś pozbawiony jest zdolności krytycznego podejmowania decyzji, ten nie może świadomie i rozważnie działać<sup>156</sup>. Ta zasadnicza niezdolność wpływa czy to z niewystarczającej oceny sądu rozumu „discretio iudicii”, czy też z braku przedmiotu zgody małżeńskiej<sup>157</sup>. Ażeby zatem orzec nieważność małżeństwa z tego tytułu nie wystar-

---

rationis quae adhuc non sufficit ad consensum illum rite faciendum qui perpetuo durare debet...”

<sup>148</sup> C. A. di Felice, 25,10,1978, in iure 3, ME. 104, 1979, 164.

<sup>149</sup> C. J. M. Pinto, 14,4,1975, in iure 2, ME. 102, 1977, 39; c. J. M. Serrano, 9,7,1976, in iure 3, ME. 102, 1977, 364.

<sup>150</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 4, ME. 94, 1969, 54; c. S. Masala, 21,4,1971, in iure 6, ME. 97, 1972, 53.

<sup>151</sup> C. P. Mattioli, 7,10,1965, in iure B ME. 91, 1966, 656; C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 2, ME. 94, 1969, 53; c. A. Stankiewicz, 15,6,1978, in iure 5 i 6, ME. 104, 1979, 50 n.

<sup>152</sup> C. C. Lefebvre, 6,7,1967, in iure, Apoll. 42, 1969, 205.

<sup>153</sup> C. J. M. Pinto, 20,11,1969, in iure 2, EJC, 26, 1970, 181.

<sup>154</sup> C. J. M. Pinto, 28,10,1976, in facto a 8, ME. 103, 1978, 19.

<sup>155</sup> C. S. Masala, 21,4,1971, species facti 1, ME. 97, 1972, 49; c. A. di Felice, 17,3,1975, in iure 3, ME. 101, 1976, 400.

<sup>156</sup> C. A. di Felice, 17,3,1975, in iure 3, ME. 101, 1976, 400.

<sup>157</sup> C. A. di Felice, 8,4,1978, in iure 2, ME. 104, 1979, 42.



czy żadne domniemanie, ale sędzia musi w tym względzie uzyskać moralną pewność<sup>158</sup>. Każdy jednak wypadek trzeba rozważać indywidualnie, bez żadnych uproszczeń<sup>159</sup>. Niezależnie od wyżej wspomnianej niezdolności mogą zdarzać się jeszcze wypadki fałszywego podejmowania, czy zdeterminowania przedmiotu zgody małżeńskiej na skutek schorzeń psychicznych<sup>160</sup>. Także wówczas nie ma mowy o ważnej zgodzie małżeńskiej, ponieważ intencja działającego skierowana jest do innego przedmiotu, aniżeli być powinna. O zdolności danej osoby do właściwie pojętego zobowiązania w jej własnych, egzystencjalnych okolicznościach należy podejmować sąd w oparciu o dane dostarczone przez biegłych i stwierdzone na podstawie świadectw oraz innych dokumentów objawy choroby, jakie miały miejsce przed, w czasie i po zawarciu związku<sup>161</sup>.

## 2. Zmniejszone rozeznanie przedmiotu

Przed rozważną decyzją normalnego człowieka zasadniczo występuje jakaś równowaga między władzą poznawczą i pożądaną<sup>162</sup>. Do dokonania bowiem właściwego wyboru nie wystarczy tylko jakieś upodobanie, zwykłe spostrzeżenie, czy pierwsze poruszenia afektywne, ponieważ chodzi o praktyczne i skuteczne podjęcie decyzji mobilizującej do działania. Ma to miejsce wówczas, gdy po uzyskaniu oceny krytycznej przedmiotu oraz rozważeniu możliwości „*quae componit et dividit discernit deliberat*” następuje decyzja na coś, co człowiek akceptuje jako wynik wewnętrznego procesu<sup>163</sup>. W ten sposób ostatecznie podejmuje się decyzję praktyczną<sup>164</sup>, a także dochodzi do świadomego i dobrowolnego zdeterminowania siebie<sup>165</sup>.

Harmonia procesu prowadzącego do dokonania wspomnianego aktu może być z rozmaitych przyczyn chorobowych zakłócona<sup>166</sup>. Nie należy jednak takiej decyzji pojmować zbyt abstrakcyjnie, ale koniecznie trzeba występującą w danym wypadku anormal-

<sup>158</sup> C. A. Sabbatani, 20,3,1964, in iure 8, ME. 89, 1965, 245; c. A. di Felice, 6,5,1970, in iure 3, ME. 96, 1971, 194; c. A. Stankiewicz, 31,5,1979, in iure 8. (maszynopis za zezw. autora, s. 16).

<sup>159</sup> C. O. Bejan, 23,7,1969, in iure 6, RDC, 22, 1972, 74.

<sup>160</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 3, RDC, 22, 1972, 202.

<sup>161</sup> C. L. Anné, 26,1,1971, n. 8. Dir. E. 83, 1972, II, 6; c. A. Stankiewicz, 15,6,1978, in iure 1, 3, ME. 104, 1979, 54; c. A. Stankiewicz, 5,4,1979, in iure 12, ME. 104, 1979, 434.

<sup>162</sup> Cfr. Trib. Vic. U. Appel, 13,2,1965, in iure 4, ME. 93, 1968, 307.

<sup>163</sup> C. S. Masala, 21,4,1971, in iure 5, ME. 97, 1972, 51; c. A. Stankiewicz, 5,4,1979 in iure 7, ME. 104, 1979, 429.

<sup>164</sup> C. J. M. Pinto, 28,10,1976, in iure 3, ME. 103, 1978, 13.

<sup>165</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure 5: ME. 93, 1968, 469.

<sup>166</sup> C. S. Masala, 12,3,1975, in iure 7, ME. 101, 1976, 208.

ność wykazać, ażeby mieć pewność co do niemożności zgody<sup>167</sup>. Zdarza się niejednokrotnie, że człowiek chory przed zawarciem małżeństwa posiadający jeszcze pewną zdolność do właściwego rozumowania, jednak na skutek swego schorzenia ma zakłóconą harmonię współdziałania umysłu i woli. Nie może z tego powodu rozważnie zdeterminować własnego wyboru na określony przedmiot, zachowując jednocześnie zdolność odwrócenia się od niego<sup>168</sup>. Harmonia zakłócona, czy zniszczona staje się pewnego rodzaju konstytutywną już niestałością, sugestywnością, zmiennością uczuć, niezdolnością do tolerowania najmniejszej frustracji. Może się posunąć do tego stopnia, że udaremnia proces rozważnej decyzji<sup>169</sup>. Czasamami zakłócenie to dotyczy działania obydwu władz: intelektu i woli w sposób uniemożliwiający dobrowolne i świadome zdeterminowanie siebie samego na małżeństwo, co podważa zasadniczo wartość jego zgody<sup>170</sup>. Nieraz istniejące w psychice chorego zakłócenia bywają niezauważalne, lub przynajmniej niedoceniane przez domowników<sup>171</sup>. Zdarza się i tak, że dotyczą one działania woli nie tylko w chorobach ściśle umysłowych, lecz także w psychozach<sup>172</sup>.

Nie samo oczywiście działanie rozumu i woli ulega zakłóceniu, bo są to władze duchowe. Występuje tu bowiem splot całego szeregu uwarunkowań sensorywno-cielesnych wprowadzających wspomnianą dysharmonię<sup>173</sup>. Czasami zakłócenie jest chwilowe, jak np. w wypadku odurzenia alkoholem<sup>174</sup>.

Sędzia niejednokrotnie napotyka trudność, kiedy spostrzeże u konkretnego podmiotu nie zawsze logiczne podejmowanie decyzji. Czasami wpływ racji ubocznych na zdeterminowanie przedmiotu i dokonanie wyboru jest większy niż istotnie ważnych. Dlatego też trzeba z analogicznych sytuacji wywnioskować, co u tej osoby jest normalne, a co nie. Należy stwierdzić możliwie dokładnie, o ile podczas podejmowanego aktu mieliśmy do czynienia z wystarczającą świadomością działającą pod wpły-

<sup>167</sup> C. J. M. Serrano, 7,6,1971, in iure 8, REDC. 28, 1979, 395.

<sup>168</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 4, ME. 94, 1967, 54.

<sup>169</sup> Ibid. in iure 3; c. J. M. Pinto, 26,6,1969, in facto, 14, ME. 95, 1970, 447.

<sup>170</sup> C. P. Mattioli, 7,10,1965, in iure B, ME. 91, 1966, 656; c. O. Bejan 7,2,1968, in iure 6, ME. 93, 1968, 468.

<sup>171</sup> C. C. Lefebvre, 6,7,1967, in iure 5, Apoll. 42, 1969, 207; c. J. M. Pinto, 26,6,1969, in iure 6 b i c., ME. 95, 1970, 443; c. A. di Felice, 17,3,1975, in iure 4, ME. 101, 1976, 400.

<sup>172</sup> C. J. M. Pinto, 26,6,1969, in iure 4, ME. 95, 1970, 442; c. N. Serrano, 28,11,1978, in iure 11, ME. 104, 1979, 170.

<sup>173</sup> C. S. Masala, 12,3,1975, in iure 7, ME. 101, 1976, 209.

<sup>174</sup> Cfr. Trib. Prov. Q. c. H. Grenier, 9,1,1968, in iure 6, ME. 93, 1968, 180.

wem motywacji ubocznej, którą podmiot uznał za ważniejszą, choć nie wykluczał elementów istotnych<sup>175</sup>.

Nie zawsze ponadto w takich wypadkach człowiek jest panem samego siebie. Jeżeli więc anomalie posuną się do tego stopnia, że w sprawie małżeńskiej nie jest on panem swoich aktów; dobrowolna decyzja, podjęta w sposób ludzki nie wchodzi w rachubę. Wówczas domniemanie prawne o zdolności i wystarczalności zgody musi ustąpić prawdzie<sup>176</sup>.

### 3. *Zmniejszenie elementów decydujących o rozważnej decyzji*

Człowiek pragnący zawrzeć małżeństwo musi urobić sobie sąd praktyczny. Musi wiedzieć, do czego zmierza i co chce osiągnąć. Dokonać się to powinno nie pod wpływem jakiejś sugestii, nieracjonalnego impulsu, siły zewnętrznej, czy nieopanowanej namiętności<sup>177</sup>. Wymaga to od zainteresowanego nie tylko poznania, ale też krytycznego rozważenia ze strony władz poznawczych oraz motywacji, dlaczego wybór ma dotyczyć tego, a nie innego przedmiotu<sup>178</sup>. W tym celu trzeba poznać i rozważyć, co stanowi naturę przymierza, a także dobrowolnie tego chcieć. W tym nie mogą przeszkadzać tendencje uniemożliwiające wybór<sup>179</sup>.

Człowiek podejmujący decyzję musi mieć przed sobą jakąś drugą możliwość, z których jedną wybiera<sup>180</sup>. Konieczne jest wówczas dostrzeżenie i wyrażenie chęci osiągnięcia konkretnego celu, przynajmniej praktycznego<sup>181</sup>, co jest nieosiągalne, kiedy człowiek ma ograniczoną zdolność poznania, rozważania, czy nawet wykluczoną możliwość wyboru<sup>182</sup>. Jeżeli temu przeciwstawiają się neurozy obsesyjne, które tej swobody wyboru nie pozostawiają<sup>183</sup>, albo też człowiek niezdolny jest do zachowania

<sup>175</sup> C. J. M. Serrano, 7,6,1971, in iure 5, REDC. 28, 1979, 394; c. S. Masala, 12,3,1975, in iure 6, ME. 101, 1976, 207.

<sup>176</sup> C. C. Lefebvre, 20, 10, 1966, in iure 2, Apoll. 46, 1969, 210; c. O. Bejan, 7,2,1968, in facto 16 i 17, ME. 93, 1968, 656; c. O. Bejan, 23,7,1969, in facto 18, RDC. 22, 1972, 85; Sign. Apost. 23,1,1973, Apoll. 46, 1973, 290; c. A. Stankiewicz, 5,4,79, in iure 4, ME. 104, 1979, 426.

<sup>177</sup> C. S. Masala, 21,4,1971 p. II in iure 7, 97, 1972, 55.

<sup>178</sup> C. S. Masala, 12,3,1975, in iure 3, ME. 101, 1976, 207.

<sup>179</sup> C. J. M. Pinna, 4,4,63, in iure 3, ME. 89, 1965, 410; c. C. Lefebvre, 6,7,1967, Apoll. 42, 1969, 210.

<sup>180</sup> C. J. M. Pinto, 8,4,1974, in iure 4, ME. 100, 1975, 499; c. A. Stankiewicz, 31,5,1979, in iure 4. (maszynopis za zezw. autora s. 6).

<sup>181</sup> Cfr. Trib. Vic. Urb. Appel. 13,3,1965, in iure 4, ME. '93, 1968, 306.

<sup>182</sup> C. J. M. Pinto, 26,6,1969, in facto 26 b i c, ME. 95, 1970, 451.

<sup>183</sup> C. C. Lefebvre, 21,2,1970, in iure 11 n., ME. 98, 1973, 193 n.

wierności małżeńskiej, jakże może zobowiązać się do czegoś, co przekracza jego możliwości?<sup>184</sup>

Narzeczeni decydując się na zawarcie małżeństwa nie teoretycznie, ale praktycznie oceniają i decydują, czy chcą, a także czy są zdolni wypełnić podstawowe obowiązki małżeńskie. Przyjmują więc i przekazują sobie wzajemnie uprawnienia na mocy własnej, dobrowolnej decyzji<sup>185</sup>. Te zatem wszystkie obowiązki oraz istotne obciążenia związku małżeńskiego, przynajmniej imprecyzytne zmierzające do celu praktycznego, powinni przyjąć<sup>186</sup>. Wiadomo, że jest to umowa, przymierze wiążące, zawierające odpowiednie ciężary, dlatego też wymaga odpowiedniego stopnia roztropności, rozważenia, ale także i wolności<sup>187</sup>. Osąd, jak również wolność powinna więc być proporcjonalna do obowiązków, jakie się przyjmuje. Decyzja woli bowiem jakościowo zdeterminowana jest przez przedmiot „libertas specificata objecto”. Istotnym zatem i świadomemu podjęciu takiego zobowiązania nie mogą przeszkadzać jakieś idee fiks, fobie, obsesje etc.<sup>188</sup>.

Ażebym zatem sędzia mógł uznać niezdolność podmiotu do zawarcia małżeństwa z tego tytułu, musi mieć pewność moralną, że konkretny kandydat nie był w stanie poznać, ocenić, ani chcieć podstawowych obowiązków związanych z zawarciem tego związku<sup>189</sup>. Nupturient winien zatem posiadać zdolność oceny istoty małżeństwa, uwzględnić płynące stąd zobowiązania i przynajmniej dobrowolnie akceptować<sup>190</sup> cel praktyczny, do którego ono zmierza. Jeśliby więc tej zdolności w sposób wymagany do aktu ludzkiego nie miał, lub świadomie i dobrowolnie nie mógł się do konkretnego przedmiotu zdeterminować, czy wreszcie nie potrafił odrzucić narzuconej decyzji, nie widząc innych możliwości, wówczas o ważnym małżeństwie trudno mówić<sup>191</sup>. Jeżeli na motywację działały podświadome mechanizmy obrony, nie była ona pełna, ani w pełni świadoma w odniesieniu do przedmiotu<sup>192</sup>. Jeżeli zatem brak równowagi wewnętrznej nie pozwala na to, by w dobrowolnej i świadomej decyzji

<sup>184</sup> Sign. Apost. 23,1,1973, Apoll. 46, 1973, 291.

<sup>185</sup> C. A. di Felice, 13,11,1976, in iure 2, ME. 103, 1978, 26.

<sup>186</sup> C. J. M. Pinto, 28,10,1976, in iure 3, 2<sup>o</sup>, ME. 103, 1978, 13.

<sup>187</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 3, ME. 94, 1969, 54.

<sup>188</sup> C. O. Bejan, 7,2,1968, in iure 4, ME. 93, 1968, 646; c. J. M. Pinto, 8,6,1974, in iure 6, ME. 100, 1975, 502; c. A. Stankiewicz, 31, 5, 1979 (maszyn. za zezw. aut. s. 6).

<sup>189</sup> C. S. Masala, 12,3,1975, in iure 8 et in facto 11, ME. 101, 1976, 210 i 218.

<sup>190</sup> C. O. Bejan, 7,2,1968, in iure 5, ME. 93, 1968, 646.

<sup>191</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure 4, ME. 93, 1968, 469; c. J. M. Serrano, 7,6,1971, in iure 9, REDC. 28, 1979, 395.

<sup>192</sup> C. J. M. Pinto, 8,6,1974, in facto 9, ME. 100, 1975, 504; c. A. Stankiewicz, 31,5,1979, in iure 3 (maszyn. za zezw. aut. s. 4).

zawierały się trzy dobra podstawowe, istotne dla związku małżeńskiego, przynajmniej zawarte w celu praktycznym, nie może być mowy o ważnym związku<sup>193</sup>. Jeżeli zainteresowany nie ma wyboru, lub z przyczyn chorobowych zasadniczego przedmiotu nie dostrzega, wola nie może działać swobodnie, według motywów przedłożonych przez zdolność krytyczną. Ma to miejsce na przykład przy nadwrażliwości seksualnej, nigdy niezaspokojonej, która nie robi różnicy co do osoby, lub kiedy nieodparte impulsy wynikające ze stanów lękowych krępują zdolność działania<sup>194</sup>. Człowiek zatem decydujący się, musi wiedzieć, dlaczego pragnie osiągnąć ten właśnie cel, a nie inny, musi mieć zdolność podjęcia tej, a nie innej decyzji dla motywów racjonalnych<sup>195</sup>.

#### 4. Stopień ograniczenia wolności wewnętrznej w przyjęciu przedmiotu zgody

Rozwój nauk psychologicznych i psychiatrycznych stawia przed jurysprudencją nową trudności. Coraz bardziej w sposób oczywisty okazuje się, że wolność wewnętrzna może być ograniczona. Określenie jednak stopnia minimalnego wymogu wolności wewnętrznej sprawia poważny kłopot, ponieważ prawnej pomocy w tej materii nie posiadamy<sup>196</sup>. Nie wystarczy bowiem podobnie jak w odniesieniu do „discretio iudici”, wykazanie istnienia jakiejś choroby, która ten brak lub ograniczenie może spowodować, ale trzeba ustalić jeszcze odpowiedni jego stopień<sup>197</sup>.

Różne czynniki mogą wpłynąć na zmodyfikowanie, czy zmniejszenie się dobrowolności<sup>198</sup>. Niewątpliwie jest jednak, że zgoda małżeńska wymaga zarówno wolności wewnętrznej jak i zewnętrznej<sup>199</sup>. Z całą pewnością istnieją różne schorzenia psychiczne, którym wola konkretnego człowieka przeciwstawić się nie jest w stanie<sup>200</sup>. Chory często nie jest panem samego sie-

<sup>193</sup> C. J. M. Pinto, 8,6,1974, in iure 5, ME. 100, 1975, 501; Cfr. Trib. Apell. Q. c. H. Grenier, 15,5,1968, in iure 6, ME. 93, 1968, 662.

<sup>194</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 12, ME. 94, 1969, 58; c. S. Masala, 21,4,1971, p. II, in iure 6, ME. 97, 1972, 53; c. F. M. Pompeda, 28,6,1971, n. 20, ME. 97, 1972, 84; c. S. Masala, 12,3,1975, n. 7, ME. 101, 1976, 208.

<sup>195</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 4, RDC. 22, 1972, 203; c. J. M. Pinto, 28,10,1976, in iure 3, ME. 103, 1978, 13; Cfr. Trib. V. Urb. Apell. c. M. Said, 13,3,1965, in iure 4, ME. 93, 1968, 306.

<sup>196</sup> C. L. Anné, 26,1,1971, n. 6, Dir. E. 83, 1972, II, 5.

<sup>197</sup> C. C. Lefebvre, 12,1,1967, in iure III 8, Apoll. 42, 1969, 204; c. O. Bejan, 7,2,1968, in iure 7, ME. 93, 1968, 648.

<sup>198</sup> C. O. Bejan *ibid.*, in iure nr 5 s. 646; c. M. Pompeda, 28,6, 1971, in iure 2, ME. 97, 1972, 74.

<sup>199</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 2, RDC. 22, 1972, 201.

<sup>200</sup> C. A. Stankiewicz, 15.VI.1978, in iure 14, ME. 104, 1979, 54.

bie<sup>201</sup>, nie potrafi sam siebie zdeterminować w odniesieniu do małżeństwa. Wynika to często z braku oceny krytycznej motywów i swojej własnej sytuacji. W innych wypadkach można zaobserwować takie skłócenie się wzajemne motywów przeciwstawnie przemawiających ze sobą, że człowiek niezdolny jest do dokonania wyboru<sup>202</sup>.

Z całą pewnością można stwierdzić pewne czynniki stwarzające tzw. niedojrzałość afektywną, czyli zmniejszenie skuteczności działania mechanizmów kontroli emocjonalnej<sup>203</sup> tak np. pewne poważne wahanie bojaźni wewnętrznej, myśli obsesyjne, natrętne<sup>204</sup>, czy jakaś chorobowa nieśmiałość udaremniająca osiągnięcie minimalnej równowagi przy dokonywaniu dobrowolnej decyzji<sup>205</sup>. Nierzadko się zdarza, że w normalnym swoim postępowaniu człowiek jest zdolny do zwyczajnej pracy np. do nauczania w szkole średniej, ale w decyzjach o większym znaczeniu powstaje w jego umyśle zamieszanie nie do przewyciężenia. Ma to nieraz miejsce np. w odniesieniu do zawarcia małżeństwa, które dotyczy jego własnej osoby<sup>206</sup>. Inny wypadek spotykamy w wyroku coram O. Bejan, gdzie pod wpływem psychozy depresyjno-maniakalnej osoba staje się zupełnie niezdolna do zdeterminowania samej siebie do małżeństwa, czyli wola jej nie była zdolna do normalnego funkcjonowania<sup>207</sup>. Niewątpliwie są to często sytuacje, w których brak wolności wewnętrznej jest naprawdę poważny<sup>208</sup>. W konkretnych jednak wypadkach ustalenie z zupełną pewnością stopnia ograniczenia wolności wewnętrznej przez wpływy działające na wolę na rozmaitych poziomach jest bardzo trudne<sup>209</sup>. Nie chodzi tutaj o udowodnienie abstrakcyjnego braku, ale o konkret<sup>210</sup>. Niewątpliwie

<sup>201</sup> C. A. Stankiewicz, 5,4,1979, in iure 7, ME. 104, 1979, 429.

<sup>202</sup> C. J. M. Pinna, 4,4,1963, in iure 3, ME. 89, 1965, 411; c. O. Bejan, 7,2,1968, in iure 6, ME. 93, 1968; 648; c. O. Bejan, 23,7,1969, in facta 17, RDC. 22, 1972, 81; c. L. Anné, 26,1,1971 n. 8, Dir. E. 83, 1972, II, 6.

<sup>203</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in facta 14, RDC. 22, 1972, 209; C. J. M. Pinto, 26,6,1969, in facta 25, ME. 95, 1970, 451; c. S. Masala, 12,3,1975, in iure n. 8, 101, 1976, 210.

<sup>204</sup> C. S. Masala, 21,4,1971, in iure 7, „... quae personalitatem psychastenici signat, tam gravis fit ut „obsessio” dici potest, tunc certe impedit quominus ille sibi aliquid libere eligat ex confectis iudiciis speculativo-practicis quae sua proprius intersunt; id est ulterius procedere non valet ut deveniat ad effermandum iudicium practico-practicum.” ME. 97, 1972, 55.

<sup>205</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 3, RDC. 22, 1972, 202; c. S. Masala, 21,4,1971, in iure 7 et conclusio n. 17, ME. 97, 1972, 53 i 73.

<sup>206</sup> C. S. Masala *ibid.*, in facta p. I n. 4, s. 50.

<sup>207</sup> C. O. Bejan, 7,2,1968, in facta 15 et 17, ME. 93, 1968, 653 i 655.

<sup>208</sup> C. O. Bejan, 23,7,1969, in iure 7, RDC. 22, 1972, 75.

<sup>209</sup> C. L. Anné, 26,1,1971, n. 6, Dir. E. 83, 1972, II, 5 n.

<sup>210</sup> C. J. M. Serrano, 7,6,1971, in iure 4, REDC. 28, 1979, 394.

pomaga do tego określenie i rozeznanie biegłych<sup>211</sup>, jednakże należy pamiętać, że kryteria medyczne nie zawsze odpowiadają kryteriom kanonicznym<sup>212</sup>.

Trzeba więc zwrócić uwagę nie tylko na intensywność choroby, ale i jej związek z przedmiotem decyzji np. przy ideach natrętnych. Niewątpliwie w tym wypadku należy wykluczyć dopuszczenie jakiejkolwiek determinacji wewnętrznej<sup>213</sup>. Powinno się jednak unikać krańcowości, by nie lekceważyć poważnego stopnia zakłóceń np. w wypadku niedojrzałości afektywnej<sup>214</sup>.

Jak z jednej strony trzeba pamiętać o przytaczanej już zasadzie Św. Tomasza, że w tych rzeczach, do których sama natura skłania, nie należy wymagań zbyt zawiązać, stosując ją nie tylko w odniesieniu do umysłu, ale również i do wewnętrznego zdeterminowania się woli, to jednak pozostawienie wolności wewnętrznej do samozdeterminowania się w rzeczach istotnych winno być zawsze uwzględniane<sup>215</sup>.

Nie można zatem zapominać, że decyzję tę dana osoba podejmuje na całe życie, jest więc ona czymś bardzo poważnym<sup>216</sup>. We wszystkich innych działaniach wymagana jest zdolność do samozdeterminowania się, a tu musi być ona jeszcze większa, ponieważ decyzja dotyczy całego życia<sup>217</sup>. Autorzy zgadzają się, że w takich wypadkach zakłócenia afektywne tj. zakłócenie podjęcia decyzji dobrowolnej musi być czymś poważnym, czyli ciężkim<sup>218</sup>. Niektórzy — oczywiście w supozycji istnienia właściwej oceny przedmiotu — porównują to z wystarczalnością do podjęcia decyzji, jakiej moralści wymagają przy dobrowolności do popełnienia grzechu ciężkiego<sup>219</sup>.

Ciekawą analogię mamy w rozwiązaniu podanym w nrze 6 in iure wyrok c. J. M. Serrano, gdzie przeprowadza on porównanie z wymogiem kan. 1087 w odniesieniu do wpływu strachu zewnętrznego. Stosuje on to analogicznie do wpływu czynników zewnętrznych na wolę<sup>220</sup>. Tutaj jednak powstaje trudność dla-

<sup>211</sup> C. J. M. Pinto, 28,10,1976, in iure 4, ME. 103, 1978, 14.

<sup>212</sup> C. J. M. Pinto, 14,4,1975, in iure 7, ME. 102, 1977, 43.

<sup>213</sup> C. C. Lefebvre, 12,1,1967, in iure III 8, Apoll. 42, 1969, 204; Idem, 21,2,1970, in iure 12, ME. 98, 1973, 194.

<sup>214</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 3, ME. 14, 1969, 53.

<sup>215</sup> C. C. Lefebvre, 12,1,1967, in iure III 9, Apoll. 42, 1969, 204; c. J. M. Pinto, 8,6,1974, in iure 2, ME. 100, 1975, 497; c. A. Stan-  
kiewicz, 15,6,1978, in iure 14, ME. 104, 1979, 55.

<sup>216</sup> C. F. Pompeda, 28,7,1971, in iure 4, ME. 97, 1972, 76.

<sup>217</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 3, RDC. 22, 1972, 202.

<sup>218</sup> Ibid. s. 201; c. O. Bejan, 7,2,1968, in facto 14, ME. 93, 1968, 652; c. S. Masala, 12,3,1975, in iure 7, ME. 101, 1976, 209.

<sup>219</sup> C. O. Bejan, 7,2,1968, in iure 5, ME. 93, 1968, 647.

<sup>220</sup> C. J. M. Serrano, 7,6,1971, in iure 6, REDC. 28, 1979, 394; c. H. Evers, 2,12,1972, in iure 3, ME. 98, 1973, 236.

tego, że kan. 1087 stanowi pozytywną ochronę uprawnień człowieka w stosunku do zagrożenia ze strony innej osoby. Przy wolności wewnętrznej natomiast, choć występują czynniki wpływające na decyzję faktycznie, ale dzieje się to bez udziału drugiego człowieka, więc nie ma tu zastosowania ochrona prawna. Ze względu jednak na kontekst i stosunkowo wielką zgodność sędziów rotalnych relatywna, nie absolutna wielkość zaburzenia w tym wypadku wystarcza, albowiem te rzeczy muszą być rozważane nie tylko indywidualnie ale i proporcjonalnie do zawieranego aktu. Pewną bowiem jest rzeczą w jurysprudenencji, że człowiek powinien być „*verus dominus*”, czyli panować wewnętrznie nad swoimi decyzjami „*actus dominium*”<sup>221</sup>. Wobec tego merytorycznie tutaj można się zgodzić, że relatywna ciężkość ograniczenia wewnętrznej wolności upoważnia do stwierdzenia niewystarczalności swobodnego zdeterminowania samego siebie.

Zawsze jednak trzeba brać pod uwagę konkretny wypadek, albowiem podobnie jak bojaźń z zewnątrz wywołana nie zawsze odejmuje konkretną zdolność do aktu przeciwnego, tylko ją utrudnia, tak samo w wielu innych wypadkach stopniowych zakłóceń może ona być poważnie zmniejszona<sup>222</sup>. Wielu psychopatów wykazuje zmysł praktyczny, jednakże nie posiadają zdolności do uformowania charakteru harmonijnego, co wskazuje, że siła ich woli jest słaba<sup>223</sup>. W wielu wypadkach pomimo właściwego formowania, czy oceny umysłu w skierowaniu do przedmiotu decyzja jest bardzo osłabiona, czy to z powodu jakiejś fobii, hysterii, neurastenii, obsesji, abulii itd. itd.<sup>224</sup>.

Konieczność relatywnego rozpatrywania sprawy potwierdzają wyroki, które mówią, że brak zdolności do podejmowania decyzji może występować nie tylko w wypadkach ścisłych chorób psychicznych, ale także w pewnych psychopatycznych osobowościach, gdzie jeszcze nie ma choroby psychicznej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Mogą występować perturbacje, które nie pozwolą na dokonanie prawdziwego wyboru<sup>225</sup>. Tym bardziej wola nie może podjąć własnej decyzji, im bardziej i dłużej jest poddana zakłócającym jej normalną czynność wpływom<sup>226</sup>.

<sup>221</sup> C. J. M. Pinna, 4,4,1963, in iure 2 et 6, ME. 89, 1965, 409 i 413; c. C. Lefebvre, 20,10,1966, in iure 2, Apoll. 42, 1969, 209; c. C. Lefebvre, 8,7,1967, in facto 16, ME. 14, 1969, 60.

<sup>222</sup> C. C. Lefebvre, 21,2,1970, in iure 12, ME. 98, 1973, 194; c. H. Evers, 2,12,1973, in iure 3, ME. 98, 1973, 237.

<sup>223</sup> C. O. Bejan, 23,7,1969, n. 6, RDC. 22, 1972, 74.

<sup>224</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 2, RDC. 22, 1972, 201; c. M. F. Pompeda, 23,6,1971, in iure 5, ME. 97, 1972, 77.

<sup>225</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 4 et in facto 5, RDC. 22, 1972, 203 i 204.

<sup>226</sup> C. O. Bejan, 23,7,1969, in iure 8, RDC. 22, 1972, 75.



Tego rodzaju wpływy do niedawna określano w wyrokach jako zakłócenia działania systemu nerwowego<sup>227</sup>. W wyrokach natomiast bardziej współczesnych wskazuje się raczej źródła tych anomalii np. w wypadkach podświadomej motywacji wpływającej na decyzję, zbyt wielkiej sugestywności, której się łatwo ulega<sup>228</sup>. W innym wypadku jest mowa o nie dającym się przezwyciężyć instynktom, pchającym daną osobę do zawarcia małżeństwa<sup>229</sup>, lub o ideach przymuszających, o blokach emocjonalnych, które uchodzą kontroli zainteresowanego tak, że nie jest panem samego siebie<sup>230</sup>. W innych wypadkach mówi się o ideach obsesyjnych, które prowadzą podświadomie do określonego celu i uniemożliwiają swobodny wybór<sup>231</sup>, czy też o jakimś zdeteminowaniu wewnętrznym na skutek własnych wrażeń, czy okoliczności bardzo determinujących<sup>232</sup>. Jak z tego widać, łatwiej jest podać filozoficzną definicję wolności i jej ograniczenia, aniżeli ustalić, która praktyczna działalność zależy od osoby mającej się na coś zdecydować. Trudno też określić, czy ona jest poczytalną w tej materii i czy potrafi to uzasadnić<sup>233</sup>.

Zewnętrzna wolność od dawna była wymagana w wyrokach rotalnych do ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej. Obecnie problem rozpatruje się szerzej. Ograniczenie dobrowolności wyboru poza chorobami psychicznymi może częściej zachodzić w poważnych, ciężkich psychozach, rzadziej natomiast w neurozach<sup>234</sup>. Do uznania małżeństwa za nieważne z tego tytułu wymaga się, ażeby wewnętrzna wolność była ciężko ograniczona „graviter”<sup>235</sup>. A zatem sędzia musi rozstrzygnąć, czy stan ograniczenia występuje nie tylko teraz, ale przede wszystkim musi być pewny, że ciężkość schorzenia występowała wtedy, kiedy zawierane było małżeństwo<sup>236</sup>. Warto ponadto zwrócić uwagę, że często zakłó-

<sup>227</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 4, RDC. 22, 1972, 202; c. O. Bejan, 23,7,1969, n. 3, RDC. 22, 1972, 72.

<sup>228</sup> C. C. Lefebvre, 8,7,1967, in iure 3, ME. 14, 1969, 54; c. O. Bejan, 23,7,1969, in iure 5, RDC. 22, 1972, 73; c. J. M. Pinto, 8,7, 1974, in iure 6, ME. 100, 1975, 501.

<sup>229</sup> C. A. Stankiewicz, 5,4,1979, in iure 7 b, ME. 104, 1979, 428; Cfr. Trib. Apell. Q. c. H. Grenier, 15,5,1968, in iure 5, ME. 93, 1968, 661.

<sup>230</sup> C. J. M. Pinna, 4,4,1963, in iure 6, ME. 89, 1965, 412; c. J. M. Pinto, 8,7,1974, in iure 6, ME. 100, 1975, 502.

<sup>231</sup> C. J. M. Pinto *ibid.*, in iure 6 et in facto 9, s. 502 i 505.

<sup>232</sup> c. C. Lefebvre, 8,7,1967, n. 12, RDC. 22, 1972, 208; c. O. Bejan, 23,7,1969, in iure 3, RDC. 22, 1972, 72; L. Anné, 26,1,1971, n. 3, Dir. E. 83, 1972, II, 4; c. J. M. Serrano, 7,6,1971, in iure 7, REDC. 28, 1979, 395.

<sup>233</sup> C. L. Anné *ibid.* n. 3 s. 4.

<sup>234</sup> *Ibid.* s. 3.

<sup>235</sup> *Ibid.* n. 3 et 5.

<sup>236</sup> C. S. Masala, 21,4,1971, in iure 8, ME. 97, 1972, 55.

cenia wynikające ze schorzeń psychicznych nie tyle przeszkadzają w samym podjęciu aktu woli, który niejednokrotnie może być wystarczający, ale najczęściej podstawową trudność stanowi fakt swobodnego dokonania wyboru <sup>237</sup>.

#### IV. Niezdolność do wypełniania przedmiotu zobowiązania

##### 1. Zobowiązanie a istotny brak przedmiotu

Już w prawie rzymskim znana była zasada, że rzeczy niemożliwe do realizacji nie mogą być przedmiotem zobowiązania. Podobna treść znalazła się w szóstej regule prawnej kanonicznej in VI<sup>o</sup> <sup>238</sup>. Nic dziwnego, że powyższa zasada w prawie kanonicznym a tym samym w jureprudencji rotalnej została przyjęta na stałe jako wynikająca z natury rzeczy. Wobec tego sędziowie rotalni zgodnie przyjmują nieważność związku, o ile istnieje niemożliwość wykonania istotnych zobowiązań małżeńskich <sup>239</sup>. W tym wypadku nie chodzi o wykluczenie przedmiotu zgody małżeńskiej, czy istotnego elementu, lub o moralną niemożliwość wyrażenia zgody małżeńskiej, ale istnieje po prostu brak jej przedmiotu ze względu na niezdolność <sup>240</sup>. Podkreśla to wyraźnie Sygnatura Apostolska mówiąc, że niezdolność moralna dotyczy treści zobowiązania, którego strona nie jest w stanie wypełnić. Można by innymi słowy powiedzieć, że jest to zobowiązanie puste. — Powyższy brak stanowi więc istotną wadę przedmiotu zgody. Nie polega jednak ani na niewystarczalności poznania oceniającego „cognitio aestimativa”, ani na braku zgody, czy też jej niedobrowolności <sup>241</sup>.

Dowodem na to są wyroki uznające za nieważne małżeństwo zawarte przez osobę niezdolną do wypełnienia przyjętych obowiązków i to na mocy prawa naturalnego <sup>242</sup>. W konkretnym zatem wypadku należy udowodnić, że przynajmniej jedna ze stron tej zdolności jest pozbawiona <sup>243</sup> i dlatego nie może przekazać uprawnień z tym związanych <sup>244</sup>. Ważną natomiast jest rzeczą, na co zwracają uwagę sędziowie rotalni, że niezdolność ta podobnie jak przy niezdolności fizycznej musi być uprzednia i sta-

<sup>237</sup> C. L. Anné, 26,1,1971, n. 4, Dir. E. 83, 1972, II, 5.

<sup>238</sup> C. J. M. Pinto, 20,4,1969, EIC. 26, 1970, 183.

<sup>239</sup> Ibid. n. 4; c. M. Pinto, 15,7,1977, in iure 5 b, ME. 103, 1978, 152.

<sup>240</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure II 10, ME. 93, 1968, 473.

<sup>241</sup> Sign. Ap. 23,1,1973, Apoll. 46, 1973, 291.

<sup>242</sup> C. J. M. Pinto, 28,10,1976, in iure B. 7, ME. 103, 1978, 16.

<sup>243</sup> Sign. Ap. ibid.

<sup>244</sup> Sign. Ap. 2 s. 290; c. O. Bejan, 23,7,1969, n. 6, RDC. 22, 1972, 73.

ła „perpetua”<sup>245</sup>. Mówiąc o takiej niezdolności spowodowanej przez schorzenia psychiczne mamy na uwadze niezdolność psychiczną rozpatrując ją u konkretnej osoby. Będzie to zatem niezdolność relatywna „relative impossibilis”<sup>246</sup>. Zgodnie z nauką Św. Tomasza nikt nie może zawierać kontraktu, jeśli nie jest zdolny do wypełnienia wynikających z niego zobowiązań<sup>247</sup>.

## 2. Skutki anomalii psychoseksualnych

W omawianych tutaj przypadkach niezdolność taka wypływa często z anomalii psychoseksualnej. Opinia na ten temat winna być analogiczna do rozstrzygnięć kan. 1086 § 2. Jeśli bowiem człowiek zdrowy wykluczając pozytywnym aktem dobro wiary czy potomstwa zawiera małżeństwo nieważne, podobnie czyni ten, kto z racji choroby, czy schorzenia psychicznego nie jest zdolny ani do takiego wykluczenia, ani do wypełnienia przedmiotu zgody<sup>248</sup>.

Na tego rodzaju niezdolność psychiczną spowodowaną anomaliami psychoseksualnymi powołują się liczne wyroki. Mówi się o braku przedmiotu zgody małżeńskiej np. u homoseksualistów<sup>249</sup>. W innym wypadku mamy do czynienia ze stwierdzeniem braku przedmiotu formalnego<sup>250</sup>. Kiedy indziej odmawia się homoseksualistom zdolności przyjęcia i (oczywiście przy dużym zaawansowaniu) także przekazania prawa do ciała na stałe<sup>251</sup>, ponieważ nie jest w stanie regularnie wypełniać obowiązków małżeńskich<sup>252</sup>. Dodatkową rację podaje L. Anné, że homoseksualista nie może tolerować intymności osoby różnej płci<sup>253</sup>. Podobną sytuację będziemy mieli w przypadkach ninfomanii<sup>254</sup>. Jeżeli zatem ktoś z racji anomalii psychoseksualnej jest niezdolny do wypełnienia przedmiotu zobowiązania, nic nie pomoże, jeżeli nawet miał zdolność rozeznania i podjęcia decyzji<sup>255</sup>.

<sup>245</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure II, 10, 473; c. J. M. Pinto, 26,6,1969, n. 4, EIC. 26, 1970, 184; c. J. M. Pinto, 45,7,1978, in iure 6 b, c, ME. 103, 1978, 153.

<sup>246</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure II, 10, ME. 93, 1968, 472; c. L. Anné, 25,2,89, in iure 3, ME. 96, 1971, 23.

<sup>247</sup> C. J. M. Serrano, 9,7,1976, in iure 5, ME. 102, 1977, 365.

<sup>248</sup> C. C. Lefebvre, 20,10,1966, in iure 3, Apoll. 1969, 210.

<sup>249</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure 2, 4, et II 9, ME. 93, 1968, 467, 469, 471; c. L. Anné, 25,2,1969, in iure 4, ME. 96, 1971, 23 n.

<sup>250</sup> C. L. Anné, *ibid.* in iure 11, s. 28.

<sup>251</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure II 10, ME. 93, 1968, 473.

<sup>252</sup> *Ibid.* in iure 2 s. 468.

<sup>253</sup> c. L. Anné, 25,2,1969, in iure 4, 96, 1971, 23.

<sup>254</sup> C. J. M. Pinto, 4,2,1974, in iure 5, ME. 100, 1975, 110; c. S. Masala, 12,3,1975, in iure 7, ME. 1976, 208.

<sup>255</sup> C. J. M. Pinto, 4,2,1974, in iure 5, ME. 100, 1975, 110; c. J. M. Serrano, 9,7,1976, in iure 3, ME. 102, 1977, 364.

W niejednych wypadkach anomalie psychoseksualne są tak dalece rozwinięte, że człowiek już nie jest panem samego siebie. Nie potrafi odeprzeć powstających pożądań, a tym samym nie może zobowiązać się do zachowania wierności<sup>256</sup>. Nienasycone bowiem dążenie do zaspokojenia seksualnego skierowuje się do jakiegokolwiek osoby<sup>257</sup> uniemożliwiając z racji perwersji seksualnej przyjęcie zobowiązań, które byłyby właściwym przedmiotem zgody małżeńskiej<sup>258</sup>. Anomalie psychoseksualne powodują niejednokrotnie instynktowne odrzucanie uprawnień drugiej strony do współżycia. Mamy wówczas do czynienia z psychologiczną niezdolnością do tolerowania i wypełnienia „ius in corpus”<sup>259</sup>. Z tym łączy się również w dalszej konsekwencji niemożliwość wspólnego podjęcia dzieła wychowania potomstwa<sup>260</sup>. Niezdolność do wypełnienia obowiązków małżeńskich często łączy się, jak stwierdza Sygnatura Apostolska, z niemożliwością praktyczną zachowania wierności małżeńskiej<sup>261</sup>.

## V. Problem trwałej wspólnoty życia

Na zakończenie warto powiedzieć kilka słów odnośnie wspólnoty małżeńskiej jako przedmiotu zgody oraz zagadnienia niezdolności do jej realizacji na skutek schorzenia psychicznego.

### 1. Uprawienie do wspólnoty życia

Rozważając ten problem należy jasno rozróżnić samo uprawienie do wspólnoty małżeńskiej „ius ad communionem” od pojęć pokrewnych, które często są z tym mieszane.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestia miłości małżeńskiej. Chociaż została ona dowartościowana zarówno przez Sobór jak i w dokumentach papieskich jako element personalny, jednakże nie jest równoznaczna z uprawnieniem do wspólnoty<sup>262</sup>. Afektywnej miłości małżeńskiej potrzebnej, istniejącej w porządku egzystencjalnym, nie można identyfikować z istotą małżeńst-

<sup>256</sup> C. J. M. Pinto, 4,4,1963, in iure 3, ME. 89, 1965, 410; C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure II. 10, ME. 93, 1968, 473; C. O. Bejan, 23,7,1969, n. 6, RDC. 22, 1972, 73 n.

<sup>257</sup> C. J. M. Pinto, 4,4,1963, in iure 4, ME. 89, 1965, 411; C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in facto II, 14 et 15, ME. 93, 1968, 475, 476; C. S. Masala, 12,3,1975, in facto 11, ME. 101, 1976, 217; c. A. di Felice, 8,4,1978, in iure 3, ME. 104, 1979, 12.

<sup>258</sup> C. I. Parisella, 11,5,1978, in iure 11, ME. 103, 1978, 397.

<sup>259</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure II 9 et 10, ME. 93, 1968, 472; c. J. M. Pinto, 28,10,1976, in iure B. 7, ME. 103, 1978, 16.

<sup>260</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in facto II, 12, ME. 93, 1968, 474; c. A. Stankiewicz, 15,6,1978, in iure 7, ME. 104, 1979, 50.

<sup>261</sup> Sign. Ap., 23,1,1973, Apoll. 46, 1973, 291.

<sup>262</sup> C. A. di Felice, 25,10,1978, in iure 3, ME. 104, 1979, 164.

wa<sup>263</sup>. W tej materii niektórzy nawet sędziowie rotalni przesadzali, na co zwrócił uwagę papież Paweł VI w przemówieniu do Trybunału Roty Rzymskiej 9 lutego 1976 r.<sup>264</sup>

Prawdą jest, że miłość uczuciowa jest pewnego rodzaju siłą i rzeczywistością porządku psychicznego. Gdy tej miłości zabraknie, małżonkowie tracą wielki bodziec do wspólnego realizowania swych zadań. Jednakże nie należy ona do porządku prawnego jako rzeczywistość psychologiczna, uczuciowa. Chociaż w praktyce można nazwać małżeństwo wspólnotą miłości, jednak istota tej miłości, która może być przedmiotem zobowiązania, — polega na wzór miłości Bożej na dawaniu się, czy jest to miłość efektywna. Zgodnie z nauką zawartą w dokumentach kościelnych da się wyrazić w sposób bardzo skondensowany w treści trzech dóbr małżeństwa tradycyjnie ujmowanych<sup>265</sup>.

Podobnie nie można mieszać uprawnienia do wspólnoty „ius ad communionem” z faktycznym wspólnym mieszkaniem, czy współprzebywaniem jak to już było jasno rozróżnione w starych decyzjach odnoszących się do małżeństw trędowatych<sup>267</sup>. Podobnie w życiu praktycznym niejednokrotnie wspólnota mieszkania i współprzebywanie może być z tych lub innych racji chwilowe, czy na dłużej nie zachowywane, jednakże nigdy nie ustaje i ustać nie może wzajemne uprawnienie wspólnoty osób<sup>268</sup>.

W ostatnim okresie, szczególnie po Soborze Watykańskim II, coraz częściej w wyrokach rotalnych spotykamy określenie zaczerpnięte z prawa rzymskiego — „wspólnota życia”, czyli „vitae consortium”, „individua vitae consuetudo”<sup>269</sup>. Ta wspólnota, współuczestnictwo, wchodzi do schematu obecnego prawa, mianowicie „intima communitas vitae et amoris coniugalis” — intymna wspólnota życia i miłości<sup>270</sup>. Jednakże w tym rozumieniu uprawnienia i obowiązki tworzące istotę małżeństwa są związane właśnie ze wspólnotą życia. Ona bowiem zawiera w sobie wszystkie istotne dobra płynące z tego sakramentalnego związku, co dokładnie określa Konstytucja „Gaudium et spes”<sup>271</sup>.

<sup>263</sup> C. J. M. Pinto, 15,7,1977, in iure 4, 103, 1978, 149.

<sup>264</sup> Ibid.

<sup>265</sup> C. J. M. Pinto, 15,7,1977, in iure 2 et 4, ME. 103, 1978, 146, 150.

<sup>266</sup> Ibid. in iure 5, s. 151; Cfr. Sign. Ap. 29,11,1975, Apoll. 49, 1976, 41.

<sup>267</sup> c. J. M. Pinto, 28,10,1976, in iure B, 7, 103, 1978, 16.

<sup>268</sup> C. L. Anné, 25,2,1969, in iure 13, ME. 96, 1971, 30; c. J. M. Serrano, 9,6,1976, in iure 4, ME. 102, 1977, 365; c. C. Lefebvre, 31,1,1976, in iure 4, ME. 102, 1977, 319.

<sup>269</sup> C. L. Anné, 25,2,1969, in iure 13 et 18, ME. 96, 1971, 30 i 32; c. I. Road, 13,11,1979, in iure 12, ME. 105, 1980, 37.

<sup>270</sup> Sign. Ap. 23,1,1973, Apoll. 46,1973,289; c. L. Anné, 25,2,1969, in iure 17, ME. 96, 1971, 31.

<sup>271</sup> C. A. di Felice, 25,10,1978, in iure 3, ME. 104, 1979, 164.

W powstawaniu bowiem tego związku zaczynają istnieć relacje interpersonalne, które zawierają w sobie przekazanie uprawnień i przyjęcie obowiązków<sup>272</sup>. Już bowiem Św. Tomasz, mówił, że małżeństwo nie jest przede wszystkim stosunkiem cielesnym, ale „*associatio viri et uxoris*” — powstanie wspólnoty męża i żony<sup>273</sup>. Istotnym jest w nim przeto odniesienie do drugiej osoby „*ad alterum*”. Przekazanie jej i przyjęcie od niej. Na tym polega związek „*consortium*”<sup>274</sup>, który jest daniem siebie i przyjęciem wzajemnym, wyłącznym i dozgonnym, jak cytuje wyrok z 29 listopada 1975 r. — przemówienie Piusa XII<sup>275</sup>.

Wobec tego małżeństwo jest relacją, stosunkiem międzypersonalnym, przymierzem i równocześnie specyficznym aktem prawnym, udzielającym faktycznie uprawnienia do wspólnoty i współdziałania w realizacji celów małżeństwa<sup>276</sup>. Nie może ono zatem być innym od zamierzonego i ustanowionego przez Boga w prawie naturalnym<sup>277</sup>. Jest to wspólnota „*foedus coniugale*” — niepowtarzalne swego rodzaju przymierze, w którym muszą się zawierać, a przynajmniej nie mogą być wykluczone, trzy istotne dobra małżeństwa<sup>278</sup>. To dawanie uprawnień i obowiązków właściwych dla tego przymierza stanowi jego istotę<sup>279</sup>.

Będzie to zatem wspólnota życia, która według starej kodeksowej nomenklatury realizuje cel pierwszorzędny, lub przynajmniej drugorzędny małżeństwa<sup>280</sup>. Jest zatem ukierunkowana na zrodzenie lub przynajmniej na możliwość zrodzenia i wychowania wspólnymi siłami potomstwa<sup>281</sup>. Wzajemne uprawnienia i obowiązki tej wspólnoty są jej elementami konstytutywnymi<sup>282</sup>. Związek ten czyni małżonków zgodnie z naturą czymś jednym w sferze psychofizycznej<sup>283</sup>. *Gaudium et spes* słusznie mówi o wzajemnym daniu siebie, czy to w samym akcie zawierania małżeństwa „*matrimonium in fieri*”, czy też w czasie jego trwania „*in facto esse*”<sup>284</sup>.

<sup>272</sup> C. J. M. Pinto, 15,7,1977, in iure 5, ME. 103, 1978, 151.

<sup>273</sup> Sign. Ap. 29,11,1976, Apoll. 49, 1976, 41.

<sup>274</sup> C. C. Lefebvre, 31,1,1976, in iure 4, ME. 102, 1977, 319.

<sup>275</sup> Sign. Apost. 29,11,1975, Apoll. 49, 1976, 44.

<sup>276</sup> C. J. M. Serrano, 9,7,1976, in iure 6, ME. 102, 1977, 366.

<sup>277</sup> C. L. Anné, 25,2,1969, in iure 17, ME. 96, 1971, 31.

<sup>278</sup> Sign. Apost. 23,1,1973, Apoll. 46, 1973, 291.

<sup>279</sup> C. C. Lefebvre, 5,4,1979, in iure 4, ME. 102, 1977, 319; c. A. Stankiewicz, 5,4,1979, in iure 5, ME. 104, 1979, 427.

<sup>280</sup> C. J. M. Pinto, 15,7,1977, ME. 103, 1978, 147.

<sup>281</sup> C. L. Anné, 25,2,1969, in iure 16, ME. 96, 1971, 31; Sign. Apost. 29,11,1975, Apoll. 49, 1976, 40; c. C. Lefebvre, 31,1,1976, in iure 4, ME. 102, 1977, 319.

<sup>282</sup> Sign. Apost. 23,1,1973, Apoll. 46, 1973, 291.

<sup>283</sup> C. J. M. Pinto, 15,7,1977, in iure 2, c. ME. 103, 1978, 147.

<sup>284</sup> Ibid. in iure 5, s. 151.

## 2. Niezdolność do relacji międzyosobowych

W wypadkach jednak, którymi najczęściej muszą się zajmować wyroki rotalne, nie tyle chodzi o naświetlenie samej natury uprawnienia do wspólnoty „*ius ad communionem*”, ani nawet nie o wykluczenie tego prawa „*exclusionis iuris ad vitae communionem*”<sup>285</sup>, czy odmówienie pozytywnym aktem woli uprawnienia do relacji międzyosobowej „*ad relationem interpersonalem*”, ile o określenie niezdolności do relacji międzyosobowej wynikającej ze schorzeń psychicznych konkretnie w odniesieniu do tego rodzaju wspólnoty<sup>286</sup>. Chodzi więc nie tylko o ustalenie specyficznej zdolności odniesienia się do drugiej osoby oraz dobrowolnego przyjęcia jej, lecz także wzajemnego oddania się, które to relacje tworzą niepowtarzalną wspólnotę małżeńską<sup>287</sup>. W wypadku np. zaawansowanego, chronicznego alkoholizmu zdarzają się postawy zupełnie antysocjalne, gdzie brak jakiejkolwiek kontroli własnego postępowania. Nie dopuszczają one do naruszenia swego zindywidualizowanego życia bez względu na innych. Nie dopuszczają też do jakiegokolwiek ograniczenia swej wolności seksualnej<sup>288</sup>. Równa się to niezdolności do relacji międzyosobowych. Człowiek taki nie jest zdolny do zawarcia ważnego małżeństwa. Gdyby jednak do niego doszło, trzeba je uznać za nieważne<sup>289</sup>.

Są wypadki, które na skutek schorzeń psychicznych powodują niezdolność do przewyciężenia konfliktów i to niezdolność absolutną w dziedzinie własnej działalności czy małych pożytków egoistycznych („*narcissisme ou égotisme*”)<sup>290</sup>. Wtedy jednak trzeba brać pod uwagę tylko zaburzenia wskazujące na niedojrzałość afektywną, konstytucjonalną, ciężką, uniemożliwiającą relacje międzyosobowe<sup>291</sup>. Tego rodzaju stan psychiczny może być rozpatrywany tylko wówczas, kiedy jest uprzedni i stały. Nie wchodzi zatem w rachubę jakieś przejawy chwilowe, lub czyisto relatywne. Chodzi bowiem o wypadki pewne, nie rokujące możliwości wyleczenia<sup>292</sup>.

Niezdolni do stworzenia małżeńskiej wspólnoty życia często odczuwają tak wielką awersję do drugiej płci, że nie są w stanie się od tego wyzwolić. Stanowi to niejako brak „konstytucjonalny” danej osoby, stąd i motywy faktycznego zawarcia mał-

<sup>285</sup> Ibid. in iure 5, s. 150.

<sup>286</sup> Ibid. in iure 6, s. 152.

<sup>287</sup> C. J. M. Serrano, in iure 7, ME. 101, 1976, 110.

<sup>288</sup> Cfr. Trib. Prov. Q. c. H. Grenier, 9,1,1968, in iure 7, ME. 93, 1968, 181.

<sup>289</sup> C. J. M. Serrano, 9,7,1976, in iure 7, ME. 102, 1977, 366.

<sup>290</sup> C. C. Lefebvre, 31,1,1976, in iure 5, ME. 102, 1977, 320.

<sup>291</sup> Ibid.

żeństwa są różne od tych, jakie powinny być<sup>293</sup>. Także w wypadku nimfomanii człowiek nie jest zdolny do zachowania wierności małżeńskiej<sup>294</sup>. Taka osoba zawierając dla różnych motywów małżeństwo, z powodu swojej anomalii zupełnie inaczej pojmuje wynikające stąd realia życia<sup>295</sup>. Najczęściej ze względu na błędnie pojęty przedmiot oraz na niezdolność podmiotu osoby te nie są w stanie podjąć właściwej dla małżeństwa wspólnoty życia<sup>296</sup>. Tego rodzaju niezdolność jest następstwem rozmaitych rodzajów i stanów schorzeń<sup>297</sup>. Np. oprócz zaawansowanej nimfomanii, homoseksualizmu, chronicznego alkoholizmu występują one przy rozwiniętej schizofrenii<sup>298</sup>, a tym bardziej przy schizofrenii paranoidalnej<sup>300</sup>.

### Zakończenie

Chociaż omawiane powyżej poszczególne zagadnienia mogą być przedmiotem osobnego studium teoretycznego, to jednak w konkretnej rzeczywistości najczęściej występują w ścisłym ze sobą powiązaniu. Gdy bowiem mówimy o właściwej ocenie, pełnej dobrowolności w stosunku do przedmiotu zgody, o zdolności do wypełnienia obowiązków małżeńskich, czy do stworzenia wspólnoty właściwej dla tego przymierza, poznania jej jako takiej i jej akceptacji, to musimy przyznać, że różnorodność schorzeń psychicznych i ich stopień u poszczególnych ludzi musi być rozpatrywany indywidualnie.

W każdym razie jest rzeczą pewną, że nigdy żadne schorzenie dotyczące jakiegokolwiek z rozważanych powyżej elementów nie może powodować orzeczenia nieważności małżeństwa, jeżeliby to nie był relatywnie ciężki wypadek u konkretnej osoby.

<sup>292</sup> Ibid. in iure 6, s. 321; c. A. di Felice, 25,10,1978, in iure 3, ME. 104, 1979, 163.

<sup>293</sup> C. C. Lefebvre, 2,12,1967, in iure 2, ME. 93, 1968, 468.

<sup>294</sup> C. S. Masala, 12,3,1975, in iure 7, 101, 1976, 210.

<sup>295</sup> C. A. Stankiewicz, 15,6,1978, in iure 7, 104, 1979, 50.

<sup>296</sup> Sign. Apost. 23,1,1973, Apoll. 46,1973,290; c. C. Lefebvre, 31,1, 1976, in iure 5, ME. 102, 1977, 319; c. J. M. Serrano, 9,6,1976, in iure 5, ME. 102, 1977, 365; c. A. di Felice, 8,4,1978, in iure 3, ME. 104, 1979, 43; c. N. Ferrano, 13,11,1976, in iure 10, ME. 104, 1979, 170.

<sup>297</sup> C. A. di Felice, 13,5,1972, in iure 2, ME. 98, 1973, 105; c. A. Stankiewicz, 15,6,1978, in iure 14. d., ME. 104, 1979, 55.

<sup>298</sup> Sign. Apost. 23,1,1973, Apoll. 46, 1973, 291; c. C. Lefebvre, 31,1,1976, in iure 3, ME. 102, 1977, 318; c. J. Parisella, 11,5,78, in facto 25, ME. 103, 1978, 401.

<sup>299</sup> C. A. Stankiewicz, 5,4,1979, in iure 7. a, ME. 104, 1979, 428.

<sup>300</sup> C. J. M. Pinto, 20,4,1969, in iure 2. c, EIC. 26, 1970, 182; c. L. Anné, 30,3,1971, n. 5, Dir. E. 83, 1972, II, 9.



Musi on mieć miejsce przed, lub przynajmniej w czasie zawierania związku małżeńskiego. Jeśli chodzi o zdolność do zawarcia innego związku małżeńskiego trzeba zawsze rozważać możliwość wyleczalności tego stanu do poziomu, ażeby osoba posiadała wystarczający osąd i zrozumienie przedmiotu oraz właściwą zdolność do wypełnienia wynikających stąd obowiązków. Małżeństwo wymaga pełnego zaangażowania się osoby, na co decyzję trzeba świadomie i dobrowolnie podjąć.

**L'oggetto del consenso matrimoniale e la capacità di compiere i doveri con esso connessi considerati della mente consapevole prima di prendere la ponderata decisione di sposare. — Studio basato sulle recenti sentenze della Sacra Rota Romana**

La giusta valutazione dell'oggetto dell'accordo matrimoniale (*discretio iudicii*), già prima segnalata, ed in particolare posta in rilievo da P. Gasparri e da Fr. Wernz, nei tempi moderni ha ricevuto un'elaborazione più accurata in seguito al progresso delle scienze psicologiche e principalmente della psichiatria.

La conoscenza è invero una cosa del tutto diversa dalla valutazione critica dell'oggetto della conoscenza, particolarmente quando essa determina definitivamente una decisione presa per tutta la vita. In base alle sentenze emesse dalla Rota nel periodo postconciliare l'autore spiega cosa si debba comprendere per „*discretio iudicii*” e mostra come essa sia indispensabile per poter esprimere un consenso matrimoniale valido. Deve infatti essere una decisione presa con ponderatezza e, pur essendo una decisione pratica, nondimeno il suo oggetto dovrebbe contenere in sé stesso gli elementi essenziali dell'oggetto di questo consenso matrimoniale.

Anche se l'influenza delle malattie psichiche sulle singole capacità dell'uomo — problema esaminato nell'articolo — potrebbe essere oggetto di uno studio tecnico a parte, tuttavia nella concreta realtà per lo più queste malattie creano stati spesso irripetibili presso una data persona. L'autore non accentua tanto la parte medica, che deve essere lasciata ai periti, quanto le singole manchevolezze constatate e confermate da altre deposizioni e prove, che sono il materiale fondamentale per la valutazione dei giudici.

Quando parliamo della mancanza o delle perturbazioni della valutazione critica della mente, indispensabile per il consenso matrimoniale, della incompleta libertà, sia esteriore, sia, particolarmente in questo caso, interiore o della sua totale mancanza nei confronti dell'oggetto essenziale dell'accordo, della limitazione della capacità di compiere i doveri matrimoniali o di creare una comunità adeguata a questo tipo di patti e non soltanto della sua conoscenza come tale o della sua accettazione, dobbiamo dire che la varietà delle malattie psichiche ed il loro grado presso le singole persone deve essere esaminato caso per caso.

Per emettere una sentenza il giudice ecclesiastico non può accontentarsi dell'indispensabile referto dei peniti, ma oltre alle deposizioni della persona interessata, egli deve tener conto di tutte le testimonianze che si possono raccogliere e di tutte le prove che gli permettano, prese nell'insieme, di valutare lo stato di questa persona prima, durante e immediatamente dopo la contrazione del matrimo-

nio. In ogni caso in base alla giurisprudenza è certo che nessuna malattia, che riguardi uno qualsiasi dei ricordati elementi, può motivare la sentenza di invalidità del matrimonio se non si tratta di un caso effettivamente grave per una data persona.

Quando invece, dopo la constatazione dell'invalidità, entrasse in gioco l'intenzione di contrarre un successivo vincolo matrimoniale, si deve tener presente la possibilità della guarigione da una concreta malattia ossia nasce il problema se una data persona potrà in avvenire recuperare una capacità sufficiente.